Nr. 113. WTOREK 19. MAJA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inserat obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Rekiamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 19. maja.

Delegacye pracują obecnie z podwójnym pospiechem W tym tygodniu wyrównane być mają różnice w uchwałach austryackiej i węgierskiej delegacyi, poczem nastąpi zamknięcie sessyi. Ostatnie wiadomości z obrad delegacyjnych są pomyślne, bo pokazuje się z nich, że w rubryce utrzymania wojska nie wykreślono, jak doniosła pierwsza depesza, około półtora miliona lecz tylko 717.741 zł. Po Zielonych świętach zapanuje już zupełna cisza na polu polityki wewnętrznej, która od listopada była w tak niezwykły sposób ożywioną licznemi a nader ważnemi pracami parlamentarnemi.

W Węgrzech wchodzi już w życie zasada oszczędności, której minister skarbu Ghyczy swoim ostatnim wywodem o stosunkach finansowych zupełnie utorował drogę. Pierwszym tego objawem jest uchwała sejmu, którą odmówiono rządowi funduszów na budowę osobnego gmachu dla ministerstwa obrony krajowej. Nawet minister obrony krajowej zgodził się na wykreślenie tej kwoty. Równocześnie dał sejm ministrowi skarbu dowód, że pokłada w nim zupełne zaufanie. Komisya skarbowa bowiem nader szybko załatwiła projekt ustawy o pożyczce, który także i w pełnej izbie nie długo czekać będzie na ostateczne załatwienie. Jestto fakt wcale ważny, zwłaszcza dla ministra Ghyczego. Poprzednik jego Kerkapolyi zawsze żalił się na powolne traktowanie przedłożeń skarbowych, w skutek czego dopiero w ostatniej chwili i pod naciskiem nawału pracy zapadała uchwała. Oczywiście pospiech ten wcale nie wychodził na korzyść projektom skarbowym i dla tego słusznem było zażalenie Kerkapolyego.

W Berlinie łudzą się przypuszczeniem, że klęski Karlistów wpłynęły w sposób pognębiający na dalsze plany i dążności stronnictwa ultramontańskiego. Stronnictwo to nie zajmowało się w tak wysokim stopniu sprawą Don Karlosa jak katolicy francuzcy, bo zdrowy rozum dyktował, że nawet stanowczy tryumf tego pretendenta nie mógłby w Niemczech zmienić sytuacyi. Hiszpania jest nadto odległą i nadto małe znaczenie posiada dzisiaj w gronie państw europejskich, ażeby losy jej zmienić mogły zaraz kierunek polityki najpotężniejszego państwa w Europie. Sąsiednia Francya mogła już prędzej spodziewać się pewnych zmian na wypadek zwycięztwa Karlistów. Zresztą Niemcy nieuznały jeszcze urzędownie dzisiejszej formy rządu w Hiszpanii, czem dowiodły, że dziś obojętnym jest dla nich rezultat wojny domowej. Uznanie takie bowiem byłoby dla rządu liberalnego nadzwyczajną pomocą i zachętą.

Książę Broglie zbyt wyzywająco i śmiało zmierzał w ostatnich dniach do celu swej polityki i dla tego powszechnie mniemano, że ta odwaga wynika z korzystnego kompromisu parlamentarnego. Tymczasem pokazało się, że gabinet nie zapewnił sobie po za Orleanistami żadnej pomocy i musiał upaść znaczną większością głosów. Za kilka dni upłynie rok od chwili, gdy legitymiści, Orleaniści i Bonapartyści obalili Thiersa. Ta koalicya stronnictw jest dzisiaj rozbitą a Orleaniści stoją odosobnieni w obec znacznej większości reszty stronnictw. Dopiero gdy nadejdą z Paryża szczegółowe wiadomości o tem przesileniu, będzie można zastanowić się nad jego skutkiem. W każdym razie będą one nadzwyczajnie ważne.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 16. maja.

Z Polityczna *saison morte* w sprawach wewnętrznych, jaka nastała od tygodnia w Wiedniu, wnet rozciągnie się także na całą monarchię, gdy i w Peszcie nastąpi zamknięcie sessyi delegacyjnej. Po odroczeniu Rady państwa całe życie polityczne skupia się chwilowo w Peszcie. Jest to czysty przypadek, niemający nic wspólnego z słynną dykcyą przypisywaną powszechnie ks. Bismarckowi o punkcie ciężkości monarchii austryacko-węgierskiej. W Peszcie obecnie obradują nietylko delegacye, ale i sejm węgierski. Rozprawy delegacyjne, mianowicie w komisyach, dotąd dostarczyły dwóch wybitniejszych epizodów, t. j. tak dobrze przyjętych oświadczeń politycznych hr. Andrassego, tudzież sporu między p. Herbstem a wspólnym ministrem skarbu baronem Holzgethanem. Słuszność i sprawiedliwość była niewątpliwie po stronie ostatniego, który atoli nie może dorównać p. Herbstowi w sztuce dyalektyki i wymowy. Znaczniejsze okrojenia budżetu wspólnego, mianowicie w pozycyi „żywność,“ przyjęte przez komisyę, nie uzyskają zapewne większości na pełnem posiedzeniu delegacyi, albowiem prawie wszystkie dzienniki wpływowe, także i *Deutsche Ztg.*, stają w obronie zagrożonej tak ważnej pozycyi, a stronnictwo wiernokonstytucyjne, posiadające większość w delegacyi przedlitawskiej, weźmie sobie do serca radość *Vaterlanda* z powodu opozycyi przywódzców tegoż stronnictwa przeciw budżetowi wspólnemu. Nawet te pisma, które nie odznaczają się wielką czułością dla armii, dziś oświadczają: „albo — albo,“ kto chce armii, nie może jej odmówić chleba. Ewentualnie przyjdzie — gdyby utrzymać się miały te uchwały i gdyby nuncya wzajemnie nie pomogły — do wspólnego posiedzenia obu delegacyj; delegacya węgierska, pierwotnie również skora do największej oszczędności, teraz — po załatwieniu interpelacyi p. Tiszy — otrzymawszy sukurs moralny od sejmu węgierskiego, bardziej pojednawcze zdradza usposobienie. P. Ghyczego program finansowy — pomimo ponurego obrazu sytuacyi ekonomicznej w Węgrzech — sprawił tutaj nader dobre wrażenie. Po raz pierwszy Europa usłyszała z ust węgierskiego ministra skarbu tak prawdziwe, tak nieokraszone przedstawienie finansowego położenia z tamtej strony Litawy. Samopoznanie i szczerość są już same przez się pod pewnym względem rękojmią zbawiennej reformy.

Dzienniki nie mają szczęścia z okólnikami, t. j. ze zmyślaniem takowych. Wczoraj i onegdaj obiegała znowu pogłoska w kilku pismach tutejszych, jakoby nowy nuncyusz apostolski Msgr. Jacobini zawezwał biskupów i arcybiskupów austryackich, aby pojednawczą zajęli postawę względem ustaw wyznaniowych. O ile wiemy, podobny okólnik nie istnieje, lubo jest faktem, że słowa hr. Andrassego o uspokojeniu się kuryi rzymskiej nie były tylko prostą *façon de parler*, lecz owszem oparte na ocenie rzeczywistych usposobień i zapatrywań. To o czem minister wyznań p. Stremayr w jednem z przemówień swych napomknął, t. j. zasadnicza opozycya Episkopatu i kościoła obok faktycznego zastosowania się do ustaw obowiązujących, będzie — jak mamy wszelkie powody mniemać — ideą przewodnią w zachowaniu się Episkopatu austryackiego, któremu nietylko patryotyzm, ale także wzgląd na położenie kościoła nakazują drogę kompromisu z władzą państwową. Z dwóch prądów istniejących w obozie biskupim, zwyciężył jak się zdaje, prąd umiarkowany.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. We czwartek odbył się w Salzburgu w najściślejszem kole rodzinnem chrzest nowo narodzonego syna arcyksięcia Ferdynanda Toskańskiego. Dziecię ochrzcił biskup della Bona. Ojcem chrzestnym był książe Parmy Karol Ludwik. Młody arcyksiąże otrzymał przy chrzcie imiona: Piotr, Ferdynad, Salwator, Karol, Ludwik, Marya, Józef, Leopold, Antoni, Rupert, Pius, Pankracy.

Magnat polski więźniem.

II.

Jan Stanisław Jabłonowski, syn Stanisława Jana, hetmana w. kor., jednego z najzasłużeńszych ludzi swego czasu, „królem ruskim zwanego“ i Maryi z Kaczanowskich, urodził się w r. 1669.

Po ukończeniu nauk we Lwowie i w Pradze, wyruszył za granicę ze Stanisławem Rzewuskim — zwiedził wiele krajów, a zwłaszcza Francyę, gdzie dłuższy czas bawił na świetnym dworze Ludwika XIV. Staranne wychowanie i podróże, rozwinęły wrodzone talenta młodego magnata i dawały mu prawo do najwyższych w kraju dostojeństw. To też praktykowanym w Polsce acz zgubnym zwyczajem, dozwalającym nadawać urzędy młokosom zaledwie z chłopięcych lat wyrosłym, w siedmnastym już roku życia otrzymał wielkie chorąztwo koronne, a w sześć lat później, wkrótce przed śmiercią Jana III, godność wołyńskiego wojewody. Tak wczesne wyniesienie wzbudzało zazdrość i niechęć — zjednywało młodemu dygnitarzowi mnogich przeciwników.

Ojciec Jana, jako stary towarzysz i wielbiciel Sobieskiego, pragnął ujrzeć koronę na głowie królewicza Jakuba — a gdy się to okazało niemożebnem, popierał kandydaturę elektora bawarskiego, zięcia zmarłego króla. Tylko namowom syna i jego przyjaciela, Rzewuskiego, udało się nakłonić hetmana do oświadczenia się za Fryderykiem Augustem.

Gdy Sasa okrzyknięto królem, wyruszył młody Jabłonowski ku Saksonii w charakterze posła zgromadzonych stanów na czele półtora tysięcy szlachty, z błogą dla elektora nowiną. Spotkali się na granicy Szląska, w górach tarnawskich, gdzie Jabłonowski przemówił do Augusta w imieniu Rzeczypospolitej.

Usposobienie króla dla młodego wojewody było na razie jak najlepszem; wywdzięczając mu się za gorliwe poparcie, mianował go zaraz na miejscu spotkania dowódzcą przywiedzionego na potrzebę Polski wojska saskiego, i posunął niebawem na województwo ruskie.

Nie długo trwała radość z obioru Fryderyka Augusta. Zawiódł on zupełnie nadzieje, jakie w nim pokładano: mściwy, przewrotny, nie dotrzymujący zobowiązań, jakie na siebie przyjął w *pactach conventach*, co już samo wedle słów przysięgi królewskiej, miało uwalniać poddanych od posłuszeństwa, zraził sobie wkrótce naród, tem więcej, gdy niebaczny na dobro kraju, zawiązał tajne układy z carem Piotrem i podtrzymywał krwawą waśń między Sapiehami a szlachtą litewską, dla tego, że mu ułatwiała przeprowadzenie samolubnych widoków.

Toż nie dziw, że gdy lekkomyślnemi kroki wbrew wiedzy i woli Rzeczypospolitej sprowadził na kraj ciężki najazd szwedzki, gdy mimo rad wszystkich niemal senatorów (prócz trzech) nie zaniechał prowadzenia wojny a zwycięzki lew północy, Karol XII, zrzuciwszy go z tronu przedstawił na jego miejsce Stanisława Leszczyńskiego — że mówię wówczas znaczna część szlachty stanęła po stronie nowego elekta.

Na taki zwrot umysłów wpłynęły różne okoliczności. Kraj cały jęczał pod klęskami stanu wojennego; ciemiężyli mieszkańców nietylko Szwedzi, lecz także Tatarzy, Kałmucy, Kozacy, co korzystając z ogólnego zamętu i bezbronności Polski, ogniem i mieczem znaczyli swe ślady — uciskali ich nawet sami sprzymierzeńcy, Rossyanie i Sasi. Sprawcą wszystkich tych nieszczęść, tym, co z własnej woli zażegnął pożar wojny, co kraj do ostatniej przywiódł toni, był znienawidzony już król. Podejrzywano go, że nietylko rozniecił litewskie swary, lecz i bunty kozackie Paleja i Samusia.

Gdy nadto zważymy, że bohaterski Karol posuwał się w zwycięzkim pochodzie, rozbijając w puch królewskie zastępy — że pozostawiał szlachcie do wyboru albo coraz wątpliwszą walkę i jej następstwa, albo wybór nowego władzcy i usunięcie od tronu Augusta jako monarchy występnego, gwałcącego bezkarnie prawa Rzeczypospolitej, wyłamującego się z zaprzysiężonych przyrzeczeń — nie będziem się na wzór innych pisarzy dziwili tym, co stanęli po stronie Leszczyńskiego, lecz raczej podziwiać nam przyjdzie owych, którzy pozostali wiernymi Sasowi.

Gdyby Karol był mniej zuchwałym i łupów chciwym żołnierzem, a więcej ludzkim i roztropnym monarchą — gdyby w Polakach było więcej zgody i rozumu politycznego, byłaby zjednoczona ze Szwecyą w niezłomną północną ligę Polska złamała na zawsze potęgę Piotra a silna sprzymierzeńcem, innej się może dobiła przyszłości...

Jabłonowski więcej niż ktokolwiek inny miał powodów do porzucenia Augusta; był bowiem wujem i przyjacielem nowo obranego króla. Sposób, w jaki przystąpił już otwarcie na stronę przeciwną, posłużyć może za dowód, że niejednokrotnie łączono się ze Szwedem, aby ujść mściwego miecza Karola.

Było to na wiosnę r. 1706. Szlachta wołyńska, posłuszna głosowi Augusta, zebrała się właśnie na sejmik, by radzić nad środkami obrony kraju, gdy w tem wpadają Szwedzi, rozpędzają sejmujących panów braci a mszcząc się za nieprzyjaźne im zamysły, grożą spustoszeniem całego województwa. Szlachta była nieprzygotowaną — siły szwedzkie przeważne; cóż więc innego wypadało począć, jak chroniąc się od ostatecznej zaguby, przejść na stronę Karola.

Dać gardło w obronie ojczyzny, za dobrego i kochanego monarchę, jest obowiązkiem obywatela — lecz trudniej było wymagać, by tracił ostatki, narażał siebie i swoich na niechybną ruinę za takiego jak August króla, w wojnie, którą sam niebacznie sprowadził.

To też zgromadzona na sejmiku szlachta z Jabłonowskim na czele pospieszyła do obozu Karola, by złożyć Stanisławowi przysięgę. Odtąd stał się wojewoda ruski nieodstępnym prawie towarzyszem królewskiego siostrzeńca — prawą jego ręką, przyjacielem i doradzcą. Jako człowiek prawego serca, pozostał mu wiernym wtenczas nawet, gdy się odeń szczęście odwróciło, gdy zwykłą rzeczy koleją odstępował go z dawnych stronników jeden za drugim, by u szczęśliwego rywala szukać za swe odstępstwo zapłaty.

Jabłonowski wielkie Leszczyńskiemu oddawał przysługi; jemu to jedynie zawdzięczał król chęć uznania tego dostojeństwa przez Klemensa XI. Papież przeciwnym był Stanisławowi dla tego, że otrzymał koronę od heretyka— sprzyjał zaś Augustowi z powodu jego przejścia na łono katolickiego kościoła. Na niczem pełzły przez czas dłuższy zabiegi Leszczyńskiego, dążące do zjednania sobie papiezkich względów — głuchym był na wszelkie przedstawienia Watykan. Wymownym dopiero słowom listu wojewody udało się tak dalece wpłynąć na zmianę zdania stolicy apostolskiej, że Klemens XI oświadczył się z gotowością uznania Stanisława, skoro go tylko uzna Rzeczpospolita.

Gdy na dniu 24. września r. 1706 przyciśnięty August zrzekł się korony na rzecz Leszczyńskiego w Altranstadzie, Jabłonowski z innymi dygnitarzami podpisał traktat. On i Stanisław Szczuka byli odtąd pierwszymi doradzcami i ministrami Stanisława; to też jeden z senatorów, hołdujący modzie porównywania współczesnych z mężami starożytności, nazwał króla Trajanem, Szczukę Tacytem, Jabłonowskiego zaś Pli-

— Nowy nuncyusz papieski w Wiedniu arcybiskup Jakobini przyjmował 16 maja w południe ciało dyplomatyczne, dygnitarzy dworskich i państwowych i wiele osób z arystokracyi. Minister dr. Ziemiałkowski był także u nuncyusza.

— Rząd oddał już w przedsiębiorstwo dostawę szyn na kolejach Tarnów-Leluchów i Divazza-Pola. W skutek rozpisania licytacyi nadeszły oferty od 23 krajowych i zagranicznych przemysłowców. Oddając dostawę w przedsiębiorstwo rząd mógł uwzględnić wyłącznie przemysł austryacki i rozdzielił zamówienia w ten sposób, że przedewszystkiem zwrócono uwagę na zakłady przemysłowe, które bardzo ucierpiały w czasie ostatniego przesilenia. Oczywiście stać się to mogło o tyle, o ile geograficzne położenie tych zakładów pozwalało na konkurencyę.

— Jeden z dzienników galicyjskich doniósł niedawno, że ludność robotnicza okolic przerzniętych przez linię kolejową Tarnów-Leluchów zawiodła się w swojej nadziei, że otrzyma robotę i dobrą zapłatę. Telegraficzne bióro korespondencyjne zapewnia ze źródła wiarogodnego w wczorajszej *Wiener Ztg.*, że rozpoczęta budowa daje zdolnej do pracy ludności dostateczny zarobek i że znaczna liczba robotników jest już obecnie zajętą przy budowie kolei. Tylko pewni robotnicy włoskiej narodowości chodzili od jednego przedsiębiorcy do drugiego, chcąc w ten sposób wyjednać jaknajkorzystniejsze warunki. Obecnie ustała już prawie zupełnie taka wędrówka robotników.

Francya. W obecności ministra oświecenia Fourton, komendanta placu w Paryżu jenerała Geslin i innych znakomitości odbył się 14. b. m. w podwórzu liceum Henryka IV. przegląd korpusu kadetów, utworzonego z uczniów gimnazyów paryskich. Kapitan Grellet de Vincennes dowodził manewrami, które wywoływały podziw znawców. Po ukończeniu popisu wystąpili jenerałowie Geslin, Noel i Pradier ze swymi adjutantami przed front a minister oświecenia miał przemowę do młodych żołnierzy, w której winszował im znakomitych postępów. Między innemi wspomniał minister w swej przemowie, że karność wojskowa ściśle się łączy z karnością moralną, za pomocą której narody się podnoszą i rosną w siłę i potęgę.

— Marszałek Mac-Mahon zwiedził tego samego dnia szkołę politechniczną, gdzie wyraził swe najwyższe zadowolenie uczniom zakładu z powodu dobrych postępów i wielkiej ochoty do pracy.

— Paryska rada municypalna odbyła 13. bm. posiedzenie, na którem 34 głosami wybrała umiarkowanego republikanina, Vautrain, swym prezydentem; kandydat skrajnego stronnictwa Leveillé otrzymał tylko 27 głosów.

— Komitety republikańskie departamentu Nievre zgromadziły się 11. b. m. w Nevres celem postawienia kandydata na deputowanego do Zgromadzenia narodowego. Przy pierwszem głosowaniu otrzymał Gudin 27, Tenaille-Saligny 24, Masse 23 głosów. Przy ściślejszem głosowaniu otrzymał Gudin absolutną większość głosów. Za rządów Juliusza Favra i Gambetty był kandydat ten pod-prefektem, za Thiersa merem w Chateau-Chinon; gabinet ks. Broglie'go złożył go z tego urzędu. Wybór uzupełniający w departamencie Nievre ma się odbyć 24. bm.

— Kardynał Chigi otrzymał od marszałka Mac-Mahona wielki krzyż legii honorowej.

— *Journal de Paris* dowiaduje się, że minister wojny du Barail wydał polecenie, aby żołnierzy, których czas służby kończy się z dniem 30. czerwca br., puszczono na urlop.

— *Journal officiel* zamieszcza następującą notę: „Wydawcy wielu czasopism nie zamieszczają udzielonych im przez władze komunikatów na czele dzienników. Rząd przypomina im, że wedle istniejących ustaw komunikaty takie powinny być na czele dzienników umieszczane; w przeciwnym bowiem razie ulegają kierownicy dzienników karze w myśl art. 13 ustawy z 17. lutego 1852. Postanowienia tej ustawy zostaną w całej swej surowości zastosowane“. Rząd wydał tę notę z powodu, że *République Francaise*, otrzymawszy od rządu komunikat, umieściła go na końcu trzeciej stronicy między wiadomościami podrzędnej wagi.

— Ministerstwo wojny utworzyło osobne biuro, które specyalnie ma się zajmować budową nowych fortyfikacyj. Na czele tego biura stoi wyższy oficer korpusu inżynierów, który zostaje pod bezpośredniemi rozkazami jenerała brygady Serre de Riviere (tego samego, który był sprawozdawcą w procesie marszałka Bazaine.) Ministerstwo wojny wydało bardzo surowe rozkazy aby zachowywano w tajemnicy wszystko to, co się odnosi do fortyfikacyi.

— *Opinion Nationale*, organ umiarkowanej lewicy, zamieszcza szereg artykułów, w których utrzymuje, że Francya nie dąży do odwetu i domaga się, aby utworzono międzynarodowy trybunał rozjemczy, któryby rozstrzygał spory między rozmaitemi narodami w Europie. Dalej wnosi, aby Francya wzięła w tej mierze inicyatywę. Katolicki *Monde* podaje natomiast wniosek, aby ojcu św. zastępcy Chrystusa na ziemi, przemawiającemu w imię Boga, powierzono misyę wydawania wyroków w sporach między-narodowych.

— *Moniteur* donosi, że rząd francuzki prowadzi rokowania celem przywrócenia stosunków dyplomatycznych między Francyą a Mexykiem. Jeżeli rokowania te zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem, otrzyma Outrai posadę pełnomocnika francuzkiego w Mexyku.

Anglia. Przyjmując 15. b. m. ciało dyplomatyczne, miał cesarz rossyjski przemowę, w której rzekł, że polityka Rossyi zmierza jedynie do utrzymania pokoju na kontynencie. Przy tem wyraził nadzieję, że mocarstwa europejskie połączą swe usiłowania z Rossyą dla dopięcia tego celu.

Times rozbierając przemowę cesarza, powiada, że ponowne to zapewnienie pokojowe musi na politykę mocarstw kontynentalnych wywrzeć jak najpomyślniejsze skutki. Rossya pragnie stanowczo utrzymania pokoju i jak się zdaje, sprzymierza się w tym celu z tak zwanemi neutralnemi mocarstwami, zamierzając odrzucić propozycye aliansów pojedyńczych, które wywołują częstokroć plany zaczepne. Dla Niemiec i Francyi byłoby rzeczą nader pocieszającą, gdyby utwierdziło się przekonanie, że nowa wojna na długi czas jeszcze jest niemożliwą. *Times* powiada dalej, że przygotowania wojenne w Niemczech mają cechę czysto odporną, i że dyplomaci i strategowie niemieccy chcą tylko utrzymać i obronić to, co już uzyskano, a nie marzą o nowych zdobyczach. Najlepszą przysługą, jaką można obecnie wyświadczyć Francuzom byłoby, wpoić w nich przekonanie, że potrzeba koniecznie panować nad sobą i poddać się losowi. Pod tym względem przemowa cesarza wywrze wpływ zbawienny.

Włochy. Parlament włoski był 12. b. m. widownią małego skandalu. Na porządku dziennym stał projekt ustawy o zaprowadzeniu monopolu tytoniowego na wyspie Sycylii; rozprawy nad tym projektem wlokły się do nieskończoności i nikt nie myślał, aby na tem posiedzeniu ukończyć się mogły. Wielu deputowanych prawicy (stronników Minghettego) opuściło przeto salę przed końcem posiedzenia, deputowani opozycyjni zaś byli prawie w komplecie. Gdy Minghetti około godz. ¼ na 6 zabrał głos, zdawało się prawie, że przeciwnicy rządu mają większość w sali. Zdaje się, że ministrowie postanowili na prędce pozbierać rozpierzchłych deputowanych prawicy; do mysł ten nasuwała nader rozwlekła mowa ministra prezydenta, jakby obliczona na to, aby zyskać na czasie. Lewica spostrzegła, jak się zdaje, manewr; wśród ogólnego rozdrażnienia bowiem postawiło dwóch deputowanych wniosek przejścia do porządku dziennego nad projektem rządu. Wtedy powstał Minghetti, aby rozpocząć nową mowę, lecz z lewicy domagano się namiętnie zamknięcia dyskusyi, tak, że minister wśród wrzawy mógł tylko oświadczyć, że na wniosek porządku dziennego zgodzić się nie może. Lewica żądała, aby przystąpiono do głosowania, prawica zaś domagała się zamknięcia posiedzenia. Wszczął się tumult niesłychany; krzyczano, gestykulowano, tupano nogami, i wśród hałasu słychać było tylko pomięszane głosy: *Ai voti! a domani!* Daremne były usiłowania prezydenta Biancheri'ego aby przywrócić spokój, głos jego ginął wśród wrzawy, nawet dzwonka słychać nie było. Prezydent zdecydował się wtedy na heroiczny wniosek: nakrył głowę i opuścił spiesznie krzesło prezydyalne. Posiedzenie zostało zamknięte, lecz skandal trwał jeszcze czas jakiś. „*E un impertinente!*“ krzyczał deputowany Sanctis tubalnym głosem, a inni wtórowali mu krzycząc: to gburostwo, pogwałcenie! Dopiero gdy cała prawica wyszła z sali, uspokoiło się.

Nazajutrz deputowani lewicy Nicotera i Abignante w słowach umiarkowanych wezwali prezydenta, aby usprawiedliwił swe postępowanie. Biancheri odpowiedział, że dla spóźnionej pory i ogromnego hałasu zmuszony był zamknąć posiedzenie. Ostatecznie rząd dopiął swego, Izba bowiem 15. b. m uchwaliła znaczną większością głosów ustawę o zaprowadzeniu monopolu tytoniowego w Sycylii.

Hiszpania. Rząd wydał 15. maja manifest do narodu, którego treść jest następująca:

Na wstępie wyraża rząd ubolewanie, że nie może przedłożyć programu dla reprezentacyi narodowej, spodziewa się jednak poparcia liberalistów wszystkich odcieni i odwołuje się do ich wyrozumiałości i pojednawczości. Jedynie w razie niesprawiedliwych zaczepek skorzysta rząd z obszernej władzy, jaką rozporządza, aby bądź co bądź zabezpieczyć porządek publiczny i ważne interesa społeczne.

Błędnem byłoby mniemanie, że pamiętny dzień 3. stycznia jest potępieniem rewolucyi z 1868, której ducha wypaczono odtąd w sposób ubolewania godny.

Rząd zajmie się przedewszystkiem stanowczem ukończeniem wojny z Karlistami, i przywróceniem pokoju na półwyspie i w koloniach. Sprawa wolności w obec absolutyzmu nie jest roszczeniem stronnictwa, jest ona utwierdzeniem nowożytnego prawa i obroną cywilizacyi i postępu.

W sprawie finansów nie chwyci się rząd żadnych złudnych empirycznych środków zaradczych; przyrzeka jedynie podać do wiadomości prawdziwy stan skarbu, administrować z surową moralnością dochody publiczne i pogardzać środkami, które zaspakajając potrzeby chwilowe, wywołują później brak kredytu albo ruinę.

Ministrowie będą zadowoleni, jeżeli powiedzie im się skrócić prowizoryum, które utrzymuje w zawieszeniu instytucye liberalne. Oczekują oni z niecierpliwością chwili, w której po zabezpieczeniu porządku moralnego i materyalnego, będzie można wezwać kraj, aby swobodnie rozstrzygnął o swoim losie. Autorem powyższego manifestu ma być minister Ulloa.

— Dzienniki opozycyjne w Madrycie uderzają namiętnie przeciw nowemu gabinetowi. W wielkich miastach prowincyonalnych panuje niezadowolenie. U byłego ministra, Martosa, odbyło się zgromadzenie kierującej junty stronnictwa demokratyczno-republikańskiego. Uchwalono na razie zachować postawę wyczekującą.

Rząd mianował nowych reprezentantów dyplomatycznych przy dworach wiedeńskim, lizbońskim i berlińskim.

— *Vaterland* otrzymał z Bayonny list następujący z datą 13. b. m. „Armia Conchy składa się z trzech dywizyj, którą dowódzca w ten sposób podzielił: 10 batalionów tworzą załogę Bilbao, jedna dywizya wysłana została pod San Sebastian, aby trzymać w szachu Karlistów, trzecia dywizya zaś pozostaje częścią nad Ebrem częścią w Santander i Castro Urdiales. Karliści zawsze jeszcze trzymają się w pobliżu Bilbao, otaczając miasto to od południa, zachodu i wschodu w trzechmilowym półkolu, prócz tego fortyfikują Arlaban na granicy między Alavą a Nawarrą. Jenerał Concha wysłał oddział swych wojsk pod dowództwem jen. Tafarra w kierunku Estelli. Dotychczas nie przyszło jeszcze do większego starcia, tylko 4. maja miała miejsce nieznaczna potyczka w dolinie Asua. Serraniści po kilku strzałach cofnęli się napowrót do Bilbao.

W armii Karlistów nastąpiły niektóre zmiany, miejsce dowódzcy korpusu Navarretego zajął Yoldi; Velasco dowodzi i nadal Kastylijczykami, wbrew przeciwnym doniesieniom z Madrytu, a Gamundi stoi na czele Aragonijczyków. Wiadomość o zajęciu Zornosy (miasto między Bilbao a Durango) przez republikanów, jest mylną; przeciwnie, stoją tam Karliści pod Dorregarayem (który na miejsce Elia mianowany został naczelnym dowódzcą sił zbrojnych Don Carlosa; Red.)

Don Carlos z 5 batalionami znajduje się w Durango. Wieści o zniechęceniu i demoralizacyi Karlistów są stanowczo mylne; przeciwnie, panuje wielki zapał, a mieszkańcy Biskai na odbytem 3 maja zgromadzeniu oświadczyli, że pomimo ostatnich niepowodzeń zdecydowani są w obronie swej religii, praw i króla zwyciężyć albo zginąć.

Z Aragonii nadeszła pewna wiadomość, że Cucala, którego telegram madrycki już kilkakrotnie zamordował, żyje i w dobrem zdrowiu dowodzi swą kolumną. Był on wprawdzie rannym, lecz lekko. W Walencyi rośnie armia karlistowska w siłę tak, że wkrótce już rozpocząć będzie mogła większe operacye

KRONIKA.

○ **Na muzeum przemysłowe lwowskie** ofiarowała kolej Karola Ludwika 1000 zł. Jest to piękny dowód, że zarząd tej koleji żywi udział zacny dla spraw dobra publicznego w kraju i jego stolicy.

— **W izraelickiej szkole głuchoniemych** przy ulicy Krakowskiej l. 36 odbędzie się jutro, w środę, o godzinie 3. z południa egzamin publiczny.

— **Barometr** wczoraj skoczył na pogodę. Zmiana w powietrzu nastąpić by miała w takim razie jutro.

* **Podejrzane indywiduum.** Nocny stróż przytrzymał tej nocy po godzinie 10. na dworcu kolei Karola Ludwika nieznajomego wyrobnika, gdy się zakradał do ładownych wagonów. Przytrzymany nazwał się Eliaszem Kowalem; lecz z powodu sprzecznych innych zeznań został przyaresztowany.

* **Przytrzymanie złodzieja.** Wczoraj nad wieczorem przychwycono na strychu kamienicy pod l. 2 przy ulicy Miodowej 13-letniego chłopaka Jankla S. w chwili, gdy zakradłszy się na strych otwarty, chował pod surdut dwa kaftaniki barchanowe, które mu odebrano. Znaleziono przy nim także kosz, w który, jak sam wyznał, chciał zabrać skradzione rzeczy.

* **Nowy mosiężny moździerz** wraz z tłuczkiem odebrano wczoraj po południu pewnemu włóczędze, który takowy na ulicy Jabłonowskich sprzedawał.

— **Założyciele Towarzystwa Tatrzańskiego** dnia 10. b. m. odbyli w Krakowie zebranie celem wprowadzenia w życie Towarzytswa. Do zarządu wybrani zostali pp. hr. Mieczysław Rey prezesem, A Uznański wiceprezesem, a członkami wydziału pp. I. Szalay i L. Eichborn; dalej zastępcą p. F. Pławicki, podskarbim p. W. Rzewuski a sekretarzem profesor dr. M. Nowicki. Po dokonaniu wyborów p. W. Arnese, jako delegat licznych klubów alpejskich, powitał Towarzystwo imieniem tychże, na co prezes w serdecznych słowach wyraził szanownemu delegatowi podziękowanie za dowody życzliwości i gorliwości okazane Towarzystwu tatrzańskiemu. Odczytano następnie telegram powitalny od węgierskiego Towarzystwa karpackiego. W dalszym toku zebrania wybrano komisyę do wypracowania projektu nowego statutu, który przedłożony będzie walnemu zgromadzeniu członków, mającemu zebrać się dnia 31. maja. W końcu przekazano do załatwienia Wydziałowi: rzecz o subwencyi ofiarowanej Towarzystwu przez Tow. węgierskie na zbudowanie schronienia nad Morskiem okiem, wydanie mapy Tatr, przyjęcie strażników, naprawę drogi w Zakopanem i dyplomy dla członków. Dr. E. Janotę i Wł. Zontaka we Lwowie upoważniono do jednania Towarzystwu członków i pobierania od nich wkładek.

⁂ **W sprawie morderstwa** dokonanego w Choroścu, w starostwie Brzeżańskiem na Olexym Popowiczu, o którym to wypadku donieśliśmy przed kilku dniami, śledztwo policyjne sprawdziło poszlaki, na podstawie których uwięziony został jako podejrzany o popełnienie tej zbrodni teść zamordowanego, Roman Kruchlak. Oleksa Popowicz, liczący lat 24, urlopnik 55 pułku piechoty, podług świadectwa zwierzchności gminnej usposobienia łagodnego, pracowity i wstrzemięźliwy, przeszłej jesieni ożenił się z córką Romana Kruchlaka, Paraszką, lecz od początku w ciągłych zostawał nieporozumieniach tak z żoną, jak i jej rodzicami, znanemi w gminie z usposobienia złośliwego. Użalał się też często przed członkami gminy na prześladowania ze strony Kruchlaka a nawet miał zamiar opuścić żonę i udać się na służbę. Rano dnia 11. b. m. Roman Kruchlak rozgłosił we wsi, że Oleksa odebrał sobie życie poderznąwszy sobie gardło w stodole. W istocie, jak to już

---

niuszem. Ostatni cieszył się niezmiennemi względami Leszczyńskiego, który nawet pozbawił wielkiej pieczęci koronnej Jędrz. Chryz. Załuskiego, aby ją dać wujowi. Tak nagłe i w części z pobudek osobistej życzliwości płynące wyniesienie wzniecało zawiść magnatów ku szczęśliwemu ulubieńcowi króla; prócz Załuskiego, którego wyzucie z urzędu tem większą przejęło goryczą, że go niedawno przedtem August uwięził i do Rzymu odstawić kazał, posądzając go o sprzyjanie Stanisławowi — czuł się dotkniętym i Szczuka mający większe prawo do kanclerstwa.

Po nieszczęśliwej bitwie pod Połtawą zaćmiła się zarówno gwiazda Stanisława jak jego opiekuna Karola, a wiarołomny August zasiadł ponownie na tronie, którego się zrzekł dobrowolnie. Nasz bohater złożywszy przysięgę poddaństwa Sasowi, powrócił na Ruś, gdzie piastował godność wojewody. Wierny Leszczyńskiemu, który ulegając namowom Karola XII, zamyślał o powrocie na tron polski, nie przestawał z nim utrzymywać stosunków.

O ówczesnem postępowaniu Jabłonowskiego dowiadujemy się z późniejszego aktu oskarżenia, który lubo niezupełnie wiarogodny, zawiera przecież niejeden fakt prawdziwy, bo dowodami stwierdzony. Urzędowy oskarżyciel opowiada, że wojewoda już w r. 1703 zawiązał korespondencyę z generałem szwedzkim, Steinbockiem — że na nim głównie cięży wina wywołania w kraju rozruchów — że on to przyłożył rękę „do niesłychanego w dziejach zamachu“ — do detronizacyi Augusta, dalej do „nielegalnej i gwałtownej pseudo-elekcyi zbrodniarza stanu, zdrajcy króla i ojczyzny.“ Wszystkie te winy Jabłonowskiego zbywszy ogólnikową wzmianką, mówi akt skargi szczegółowo tylko o wypadkach z roku 1712 i połowy 1713 — t. j. z kilkunastu ostatnich miesięcy przed uwięzieniem wojewody.

K. K.

poprzednio opisywaliśmy, znaleziono w stodole zwłoki Olexy z poderżniętem gardłem, ale też odrazu poznano z licznych poszlaków, iż nie zaszedł tu wypadek samobójstwa ale morderstwa. Z tąd uwięzienie Romana Kruchlaka.

*** **Zabójstwo.** Dnia 16. b. m pobereżnik dworski Mekieta Nykorowicz w drodze z Kniaża do Harasymowa w starostwie śniatyńskiem, celem zbadania wyrządzonej w łęgu szkody został przez Hnata Czyczuła, gospodarza tamtejszego, tak silnie pobity, iż po upływie 11 godzin życie zakończył. Postępowanie karne jest w toku.

*** **Ciężkie uszkodzenie ciała.** W gminie Woli wielkiej, w starostwie Pilznieńskiem, dnia 8. b. m. Franciszek Jamróg uderzył siekierą w głowę brata swego Piotra Jamroga tak silnie, iż tenże znajduje się w niebezpieczeństwie życia Zbrodniarz został uwięziony.

*** **Nieszczęsny wypadek.** Michał Palanyczka, włościanin z Cygan, w starostwie Borszczowskiem złożony tyfusem dnia 13. b m. nad ranem niespostrzeżenie wymknął się z chaty i prawdopodobnie w przystępie gorączki tyfusowej przybiegłszy nad staw rzucił się do wody i utonął.

— **Jeden z ostatnich astrologów,** jacy kiedykolwiek bałamucili łatwowiernych, niejaki Ryszard James Morrison, kapitan okrętowy, zmarł niedawno w Anglii licząc lat 80. Był to człowiek dość zresztą wykształcony i obyty z wiedzą matematyczną i astronomiczną; wybornie nadto znał starożytny język hebrajski oraz dzieje i rzekome tajemnice starożytności. Od 44 lat wydawał rodzaj kalendarza pod nazwą *Zadkiel Tao-She*, który sprzedawany tanio rozchodził się w ćwierćmilionowych nakładach. Kalendarz ten zapełniony był niedorzecznemi najczęściej horoskopami astrologicznemi. Był Morrison nadto autorem wielu dzieł astrologicznych, w których walczył między innymi z nauką Newtona. Czy w dobrej wierze walczył, niewiadomo, ale to pewna, że nie stał w tej walce na stanowisku umiejętności.

— **Wystawa osłów i mułów** otwartą została dnia 6. b. m. w pałacu krzyształowym w Londynie. Można oglądać na niej 62 wspaniałych okazów tych pożytecznych zwierząt, najniesłuszniej doprawdy upatrzonych przez ludzi za symbol ograniczoności i niedorzeczności. Wystawcy najpiękniejszych okazów otrzymają znaczne premie.

— **Powodzie** w Styryi i Karyntyi znaczne zrządziwszy szkody ustępować zaczynają. Natomiast w Czechach i na Szlązku rzeki tak wezbrały iż wiele okolic zagrożonych jest powodzią W Wiedniu mocno wezbrała rzeka Wien. W Górnej Austryi, mianowicie w okolicy Obernenkichen spadł d. 14 obfity śnieg.

— **Szczęście w nieszczęściu.** Kasyer sekcyjny kolei żelaznej Elżbiety, Franciszek Lesemann sprzeniewierzył kilkanaście tysięcy zł. podług innej wersyi tylko 7.200 złr z urzędowych pieniędzy. Całą sprzeniewierzoną sumę przegrał na małej loteryi. W dniu, w który sprzeniewierzenie wyszło na jaw i zarząd kolejowy wytoczył przeciw defraudantowi śledztwo karne, postawił tenże za pośrednictwem telegrafu ostatnie 900 złr. i wygrał na tę stawkę ambo solo w kwocie 14.000 złr. Lesemann następnie sam oddał się w ręce sądu i złożył całą wygraną na pokrycie szkody, jaką wyrządził kasie kolejewej.

— **Rozkopywanie jaskini smoczej** pod Krakowem, zarządzone przez Akademię umiejętności jak pisze *Czas* trwa już kilkanaście dni. Robotami kieruje prof. dr. Alth, a słuchacze archeologii uczestniczą w tej robocie i zmieniają się kolejno w doglądaniu.

— **W londyńskich kołach arystokratycznych** przykre sprawił wrażenie wypadek, jaki się tam zdarzył w ostatnim tygodniu. Lord James Murray, wuj księcia Athole i szambelan Jej królewskiej Mości w przystępie melancholii rzucił się z mostu Westminsterskiego do Tamizy z kąd wydobyto go w stanie nieprzytomnym i powierzono opiece lekarskiej. Lord Murray odznaczył się był w wojnie krymskiej, w r. 1856 z powodu choroby mózgowej, której nabawił się podczas kampanii, wystąpił z armii. Był kawalerem legii honorowej i orderu Medżidije.

— **Weszło w modę w Paryżu** łowienie ryb zapomocą sprowadzonych z Chin kruków morskich, t. zwanych kormoranów. Dn. 10 b. m. połów taki odbył się u. p Feray d'Essonnes, za uczestnictwem wielu osób ze świata dyplomatycznego. Wprowadził do Francyi nowy ten sport p. De la Ruc.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Pierwszy występ pani Jakowickiej** po dłuższej nieobecności był prawdziwym tryumfem dla znakomitej spiewaczki. Stęskniona publiczność powitawszy ją grzmotem oklasków i kwiatami nie szczędziła w ciągu przedstawienia owacyi a brawa bywały takprzeciągłe, że wstrzymywały widowisko. *Linda*, opera Donizettego należy do repertoaru tak koloraturowych, jak dramatycznych spiewaczek; pierwszy akt bowiem dajo artystce pole do okazania siły wokalizacyi, drugi zaś, a mianowicie scena obłąkania, dramatyczności. Z podwójnego tego zadania świetnie wywiązała się pani Friderici-Jakowicka. Jeśli w pierwszej scenie aktu pierwszego zachwycała słuchaczy lekkością tonów, wdziękiem koloratury i modulowania, głosem z natury tak sympatycznym i przemawiającym rzewnością dzwięku — to znowu porywała ich efektem dramatycznym w duecie z barytonem a zwłaszcza sceną obłąkania. Możemy śmiało powiedzieć, że ostatnia wycieczka artystyczna pani Jakowickiej po Niemczech nietylko nie ujęła nic ani jej głosowi ani też wykonaniu, lecz owszem nawet korzystnie na nią wpłynęła. P. Köhler spiewał jak zwykle, pięknie i z uczuciem; deklamacya jego i spiew zawsze na słuchaczach miłe sprawiają wrażenie. Znakomicie wypadła szczególniej scena przekleństwa. P. Zakrzewski, w którym widoczna praca i postęp, bardzo dobrze spiewał tak duet z panią J., jak i swoją aryę; życzyć by tylko należało więcej elegancyi w kadencyi. Sympatyczny głos panny Wajcówny nadaje się wybornie do partyi Sabaudczyka; gdyby się tylko artystka pozbyła zwyczaju oddychania w połowie wyrazów. co psuje effekt, niebyśmy jej nie mieli do zarzucenia. P. Koncewicz posiadający piękny głos i czystą intonacyę, wywołał kilkakrotne oklaski. Nawet w spiewie panny Leszczewskiej wyraźny postęp; zwracamy tylko uwagę, że rola ta wymaga odpowiedniejszego stroju i charakteryzacyi. Pod tym względem powinna sobie panna L. brać za wzór p. Wajcównę. Słowem całość przedstawienia poszła wzorowo — do czego niepomału przyczyniały się chóry, tą razą karne i zgodne.

> **Koncert p. El. Bogusławskiej** odbędzie się w piątek pod przewodnictwem pana Mikulego. Program tego bardzo urozmaiconego pięknego koncertu następujący: *Część pierwsza.* 1) Mendelson „Andante cantabile." Presto agitato, odegra p. Gl. 2) Vekerlin „Kwiat Alpejski" Madejski „Czarne oczy" odspiewa koncertantka. 3) Gounod „Romeo i Julia" — Moniuszko. „Panicz i dziewczyna" odspiewa p. Mikulski. 4) Donizetti duet z „Belizaryusza" — odspiewają pp. Köhler i Mikulski. *Część druga* 5) Mozart „Larghetto" układu Vilhelmiego odegra na skrzypcach p. Sz. 6) Verdi Arya z Aidy" — odegra koncertantka. 7) Moniuszko-Polonez ze „Strasznego dworu" odspiewa p. Köhler 8) Verdi Tercet z „J. Lombardi," odspiewają pp. Köhler i Mikulski. Początek o godzinie 7mej. Spodziewać się należy, że koncert ten zwabi liczną publiczność na co zasługują tak niepospolite siły koncertantów jakoteż doborowe utwory, z których kilku niesłyszeliśmy we Lwowie, jak polonezu ze „Strasznego dworu" i nowej opery Verdi'ego „Aida."

TEATR

(k) Od dłuższego już czasu nie pisaliśmy o teatrze. Nie nasza w tem wina: obecna dyrekcya przez wiele dni darzyła nas tego rodzaju repertoarem, żeśmy sobie nawet odmawiali przyjemności odwiedzania „świątyni Melpomeny," której stróżowie nie odznaczają się bynajmniej taktem ani też smakiem Dawno już podobno nie była scena lwowska tak opuszczoną i zaniedbaną i to równie w dziale opery, jak i dramatu; w pierwszym brakło aż do przyjazdu pani Jakowickiej primadonny, w drugim nieodżałowanego Ładnowskiego. To też raczono widzów przez kilka dni z rzędu łamanemi sztukami podrobionych czy prawdziwych Japończyków, dalej *Dwoma złodziejami*, *Studnią artezyjską* i innemi utworami *ejusdem farinae*.

Dziwnie trochę po takich poprzednikach wydać się musiał Szyllerowski dramat *Wilhelm Tell*. Publiczność mimo wielokrotnych zapowiedzi nie zebrała się na nim licznie. Przyjaciele dyrekcyi gotowi wnioskować, że postępowanie ogółu, którego nie zdołają zwabić arcydzieła, zniewala ją do forytowania fars, niegodnych przyzwoitej sceny. Rozumowanie to jednak zupełnie mylne, bo publiczność przeciwnie dla tego nie przyszła do teatru, że nie przypuszczała, aby dzieło Szyllera mogło się powieść w obec ubytku najznakomitszej siły dramatu i i przy używaniu równoczesnem innych sił w wymienionych powyżej sztukach.

Nie widać też było w istocie na piątkowem przedstawieniu *Wilhelma Tella* tej staranności i poszanowania, jakie się takim dziełom należy, a nie mogło jej być już dla tego, że z mężczyzn prawie nikt nie wyuczył się roli na pamięć. Zdarza się to u nas tak często, że godziłoby się raz wreszcie położyć koniec nadużyciu i karą pieniężną, od którejby *nikt* nie był wolny, zmusić grających do większej pilności. Co do nas uważamy za swój obowiązek systematycznie odtąd wytykać podobne lekceważenie publiczności i sztuki.

Byłoby z naszej strony zbytecznem rozbierać krytycznie *Tella*, zastanawiać się nad jego zaletami i wadami. Obok pierwszych nie brak i drugich, które się objawiają głównie w słabem obrobieniu technicznem, epicznym zakroju, braku właściwej kolizyi dramatycznej i pewnem zaniedbaniu, z jakiem autor kreśli charaktery niewieście, zajmujące tu całkiem podrzędne stanowisko. Po znakomitej, prawdziwie szekspirowskiej ekspozycyi w pierwszej scenie, następują długie rozprawy, osłabiające interes a po owej scenie wielkiej grozy dramatycznej, po strzale do Gesslera w piątym akcie ustępy, zmniejszające efekt tej kulminacyjnej w sztuce chwili. Mimo tych usterek, właściwych w ogólności Szyllerowi, będącemu nierównie większym lirykiem, niż dramaturgiem, utrzymuje się jego *Tell* na wszystkich teatrach dzięki szlachetnej idei, pięknej dykcyi, dziwnie poetycznym ustępom i kilku scenom wysokiej dramatycznej piękności. Czuć w nim tchnienie geniuszu, wyciskającego swe piętno na mniej nawet szczęśliwych dziełach; to też mimo swych ułomności a może dla nich właśnie zasługuje, by artyści przystępowali doń z pietyzmem, bo tylko dobrze odegrany, może wywołać należyte wrażenie

Piątkowe przedstawienie byłoby wypadło wcale nieźle, gdyby się aktorowie, jak już wspomnieliśmy, byli dokładniej ról wyuczyli, gdyż bez tego nie można myśleć nietylko o dobrem pojęciu charakteru, ale i o poprawnej deklamacyi, która w *Wilhelmie Tellu* tak wielkie ma znaczenie.

P. Woleński z roli mitycznego bohatera helweckiej niepodległości, lubo się nie wywiązał zupełnie zadowalająco, zrobił jednak co mógł, wypełnił swoje trudne zadanie choć nie świetnie, to przecież dostatecznie, co już bardzo wiele. Artysta ten objąwszy po Ładnowskim role bohaterskie, nie zastąpił go w prawdzie — bo nie znamy w ogóle obecnie żadnego aktora, któryby go zdołał zastąpić — lecz składa z każdem przedstawieniem dowody niezmordowanej pracy i najszczerszych chęci. Miał p. W. chwile bardzo szczęśliwe, jak n. p. w scenie strzału do jabłka a jeśli w ogólności czuć było pewną nierówność i brak wystudyowania, to mamy nadzieję, że w następnych przedstawieniach wady te w części znikną. Radzimy też pozbyć się sztucznej nieco deklamacyi i popracowania nad ruchami, które miały być rubaszne, a trąciły manierą. Są to usterki, których mu nadal łatwo przyjdzie uniknąć, a które się tłómaczą nagłem przejęciem wielu obcych dotąd dla siebie ról Zwracamy też uwagę pana W, że miecz u boku Tella nie da się niczem wytłómaczyć; bronią jego może być tylko łuk i kordelas.

P. Dobrzański byłby może niezłym Gesslerem, gdyby się był nauczył roli. Wymieniamy go po imieniu raz dla tego, że jako przewodniczący powinien towarzyszom świecić dobrym przykładem, powtóre, że było to u niego najwidoczniejszem a wreszcie, że mu się to dość często zdarza.

P. Podwyszyński (Baron Attinghausen) jako sędziwy szlachetny starzec dał nam nowy dowód użyteczności swojej; bardzo dobrze wypadła szczególniej scena konania i proroczego jasnowidzenia przyszłych losów własnego narodu. P. Kwieciński (Ulrik Rudenc) grał jak zwykle, z uczuciem i szlachetnym zapałem; na wyszczególnienie zasługuje chwila pojednania z narodem przy zwłokach stryja. P. Zboiński, zasługujący na jak największe uznanie, powinien był nieco więcej temperamentu wlać w piękną postać Wernera Staufadera. P. Łucyan (Melchthal) z niemałych trudności, jakie mu nastręczyła rola, właściwsza dla p. Kwiecińskiego, niż dla niego, wyszedł obronną ręką. P. Ł. jest materyałem na dobrego aktora i mamy nadzieję, że nim przy pracy zostanie. Radzimy tylko oszczędniej liczyć się z zapałem i głosem, bo wyczerpawszy je zbyt pospiesznie, nie można w chwili stanowczej dociągnąć do należnej wysokości. W scenie dowiedzenia się o oślepieniu ojca nie należało deklamować tak szybko; straciła na tem zarówno publiczność, która połowy wyrazów nie rozumiała, jak aktor, któremu tchu brakło

Pani Nowakowska znakomitą była Jadwigą (żoną Tella); epizodycznej tej roli niepodobna odegrać lepiej. Głębokiego uczucia i szlachetnej prostoty, jaką podziwialiśmy w pani N., mogłaby jej pozazdrościć każda pierwszorzędna artystka, a gra jej posłużyć może za wymowny dowód, że nie masz roli, w którejby talent prawdziwy nie mógł się okazać w całej pełni.

Panna Deryng w bezbarwnej roli Berty nie miała pola rozwinięcia swych zdolności i nie dziw też, że mimo usiłowań i kilku chwil szczęśliwych, była dość konwencyonalną. Pani Aszpergerowa (Armgarta) ze wszech miar dobrze odegrała scenę z Gesslerem. Pani Woleńska (Walther, syn Tella) była tak miłym chłopczykiem, tak serdecznie dziecinnym i naiwnym, że przyklasnąć musimy reżyseryi za powierzenie jej tej ważnej zresztą roli.

GŁOSY PUBLICNZE.

Podziękowanie.

W tych dniach zgorzało w Janowie powiatu Trembowla 22 domów, będących własnością biedniejszej klasy ludzi.

JW. pani Paulina z hrabiów Baworowskich hr. Łoś dowiedziawszy się o tem nieszczęściu, ofiarowała bezpłatnie do odbudowania tychże domów wszystek materyał z lasu wartości wyżej 1000 zł. w. a. i oprócz tego darowała dla każdej rodziny po jednym korcu pszenicy i jednym korcu żyta.

Za obowiązek przeto poczytujemy sobie, będąc obligowani od dotkniętych nieszczęściem, za ten tak hojny i szlachetny czyn publicznie Tobie Jaśnie Wielmożna Pani podziękować; a przytem wynurzyć życzenia, aby Cię Bóg wraz z całą rodziną strzegł na zawsze od wszelkich nieszczęść i udzielił tyle lat życia, ile tym darem kropel łez osuszonych zostało.

Janów dnia 16. Maja 1874.

Zygmunt Rudnicki, Naczelnik i Radca powiat.
Selig Sommerstein, Przełożony wyz. mojżeszow. i radca powiatowy.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Sprzeniewierzenie.*)

W Krakowie skończyła się dnia 18. b. m. rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw dr. Wacławowi Wyrobkowi, który jako zarządca masy konkursowej Wincentego Kirchmajera sprzeniewierzył z powierzonych mu funduszów sumę 94,513 zł. $28\frac{1}{2}$ cent. Akt oskarżenia opiewał na zbrodnię przeniewierzenia w §. 184 u. k. Dr. Wyrobek, który zawsze uważany był za prawego człowieka i cieszył się powszechnym szacunkiem, przyznał się do winy szczegółowo i umiał zachować w nieszczęściu i upadku swym szlachetną postawę. Jak się okazało, padł on ofiarą lichwy. Przygnieciony ciężarem długów, trzymany w szponach lichwiarskich zszedł z prawej drogi i dopuścił się zbrodni. Dr. Wyrobek miał 22 wierzycieli, samych żydów, którzy pobierali od niego 719 zł. procentu miesięcznie, a zatem 8628 zł. rocznie — od sumy długów wynoszącej 11000 zł. Dla braku miejsca nie możemy podać całej rozprawy; wyjmujemy z niej tylko według dzienników krakowskich kilka epizodów.

Z powodu wielkiego wzruszenia obwinionego odczytano z jego zeznań poczynionych w śledztwie, smutny obraz walki, jaką staczał z sobą w nocy ostatniego dnia przed katastrofą, mianowicie, — czy odebrać sobie życie, czy się oddać sądowi. — Widok spokojnie spiących dzieci pozbawił go siły odebrania sobie życia; w obrazie Grottgera wiszącym nad jego biurkiem, a przedstawiającym NPMaryę objawiającą się więźniowi w katorgach, na który przypadkowo padł jego wzrok, ujrzał palec Boży wskazujący mu, co ma zrobić — t. j. przywdziać suknię aresztancką. Jakoż w tej chwili opuściła go trwoga i niepokój — nastąpiła rezygnacya i postanowienie oddania się sądowi, czego też dokonał na drugi dzień popaliwszy różne papiery, przygotowawszy rachunki i spłaciwszy niektóre osoby.

Po przeprowadzeniu rozprawy, na zapytanie przewodniczącego, co ma powiedzieć na swoją obronę, oskarżony odrzekł, iż jeżeli kto może mniej powiedzieć w obronie swojej, to z pewnością on sam; jeżeli atoli co może na jego korzyść przemawiać, to chyba okoliczności, jakie rozprawa przed oczy przywiodła. Winny jestem przeniewierzenia sum z masy Kirchmajera, nie oznaczam jednak ich wysokości. W gronie sędziów przysięgłych widzę kilku, którzy mnie zaszczycali życzliwością a nawet przyjaźnią, dla nich więc orzekanie o mojej winie będzie istotnie rzeczą przykrą. Nie powinni się jednak wahać, bo sam się winnym uznaję; o jedno tylko proszę, aby sąd uwzględnił wszelkie okoliczności łagodzące, któreby wpłynęły na zmniejszenie kary. Nie mam tu siebie na względzie, ale moją rodzinę. Gdyby o mnie chodziło, wolałbym w kryminale pozostać, bo jeźli się zastanowię nad przyszłością moją, to widzę, że dopiero po wyjściu z więzienia czekają mnie istne tortury. To też dla siebie nic nie żądam; p. Bóg w niezbadanych swych wyrokach uznał za stosowne dotknąć mnie tak ciężką karą, może dlatego, by pokazać, że nie ma tak silnej pozycyi, nie ma tak niezachwianego stanowiska, któregoby nie obalił jeden krok fałszywy. Nie łudzę się i nigdy się nie łudziłem co do mej przyszłości, skoro tylko wstąpiłem w progi więzienia, i wiem, co mnie czeka. Najprzód trapić mnie będzie myśl, iż wyrządziłem tak wielką szkodę, której nagrodzić nie potrafię; powtóre nastąpi walka o byt, bo skończyło się już z karyerą adwokacką, stanowisko samodzielne przyjdzie zamienić na służalcze, by wyżywić rodzinę, walka tem straszniejsza, że przyjdzie mi staczać ją także z owymi wierzycielami, których poznaliście panowie podczas rozprawy. Nie dadzą oni mi spokoju, wyszperają każdy mój dochód, by nań areszt położyć, wydrą mi ostatni kawałek chleba, który będę chciał dzieciom moim podać. Co więcej, o-

rzeczenie Wasze wyciśnie niezmazane piętno zbrodni na życiu mojem, wszyscy się wyprą znajomości mojej i ja sam jej szukać nie będę; zamknę się w kółku rodzinnem, lecz i tu nie znajdę spokoju, bo sumienie wyrzucać mi będzie zawsze, iż nie zachowałem czystego imienia dzieciom moim. Nie pragnę więc rychłej wolności ze względu na siebie; czy skazany zostanę na 24 godzin, czy na 24 lat, następstwa zawsze będą dla mnie te same. Jeźli mi jednak wolno o cośkolwiek prosić, to proszę o wzgląd na dzieci moje, bym mógł pracować na ich utrzymanie, odzyskawszy jak najrychlej wolność, a stanie się, to jeźli wys. Sąd zechce uwzględnić wszystkie okoliczności łagodzące, które mogą wpłynąć na zmniejszenie kary.

Następnie sąd odczytał cztery pytania postawione przysięgłym:

1) Czy oskarżony jest winnym, że przywłaszczył sobie jako rządca masy konkursowej W. Kirchmajera ogólną sumę 63,345 zł. 28½?

2) Czy sprzeniewierzył powierzone sobie przez Julię Skrzyńską pieniądze w sumie 2938 zł.?

2) Czy sprzeniewierzył powierzone sobie p. Stanisława Mrowca pieniądze w sumie 530 zł.?

W razie odpowiedzi przeczącej na pytanie pierwsze:

4) Czy Dr. W. Wyrobek jest winien, że przywłaszczył sobie z masy konkursowej Kirchmajera więcej niż 300 złr.?

Po przemówieniach z prokuratora, obrońcy i oskarżonego, udali się przysięgli na ustęp i po godzinnej przeszło naradzie ogłosił ich wyrok wybrany starszym pan Maryan Dworski:

Na pierwsze pytanie odpowiedzieli 6 głosami tak, 6 głosami nie; na drugie pytanie 5 głosami tak, 7 nie; na trzecie pytanie 5 głosami tak, 7 nie; na czwarte pytanie 11 głosami tak, 1 głosem nie.

Blisko po godzinie narady sąd ogłosił wyrok, iż Dr. Wacław Wyrobek, adwokat winnym jest zbrodni sprzeniewierzenia, za co skazanym zostaje na rok jeden więzienia, ponoszenie kosztów procesu i na zwrot masie Kirchmajera 73,195 złr.

Skazany wyrok przyjął.

(*Oszustwo.*)

(Ciąg dalszy).

Trzeci świadek dr. Antoni Żminkowski, adwokat lwowski, który spisał kontrakt kupna i sprzedaży z dtty. „Lwów 9 lipca 1867", znany już czytelnikom, (niezaprzysiężony) zeznał: że pewnego dnia przybył doń Perlmutter i okazawszy mu plenipotencyę, zażądał spisania kontraktu kupna i sprzedaży Wieniawki. Pan Żminkowski nie chciał przychylić się do prożby Perlmuttera, bo na podstawie okazanej mu plenipotencyi nie mógł układać takiego kontraktu. Za kilka dni pojawił się Perlmutter z inną plenipotencyą, na podstawie której można było spisać kontrakt. Spisał też dr. Żminkowski kontrakt według punktów podanych przez p. Nerenowiczową, hr. Baworowskiego, (któremu Perlmutter już poprzednio proponował kupno Wieniawki; obacz nr. 108) i Perlmuttera. Odczytano cały kontrakt, a gdy przewodniczący zwrócił uwagę świadka na warunki kontraktu w wysokim stopniu niekorzystne dla Dyczkowskiego a korzystne dla pp. Nerenowiczów — odpowiedział świadek: że ta okoliczność nie raziła go, bo nie znał stosunków, a Perlmutter przedstawiał mu, że Dyczkowski „zacobądź sprzedaje Wieniawkę bo chce się jej pozbyć."

Ponieważ świadek napomknął o dwóch plenipotencyach, przeto przedłożył mu p. Mogilnicki plenipotencyę będącą w aktach i tę agnoskował świadek jako tę, na podstawie ktorej sporządzał kontrakt. (Nadmienić wypada, że ani rozprawa ani śledztwo szczegółowe nie wykryło, jakoby Perlmutter był w posiadaniu dwóch plenipotencyj.) Na uwagę p. Mogilnickiego, że nawet na podstawie okazanej plenipotencyi nie można było sporządzać kontraktu kupna i sprzedaży — powołał się dr. Żminkowski na uchwały trzech instancyj sądowych, które zezwoliły na intabulacyę pp. Nerenowiczów jako właścicieli Wieniawki na podstawie kontraktu sporządzonego na podstawie tej plenipotencyi.

Perlmutter zaprzecza, jakoby to on dyktował punkta ugodowe i nie wie nic o dwóch plenipotencyach; przedkładał dr. Żminkowskiemu zawsze jednę i tę samą plenipotencyę, która leży w aktach.

Czwarty świadek Wiktor Jurkiewicz, zaprzysiężony, b. dzierżawca Wieniawki, gdy Roman Dyczkowski był jej właścicielem, poczynił takie zeznania: Grunta wsi Wieniawki graniczą z gruntami Brykuli należącej do Włodz. hr. Baworowskiego. W r. 1866–1867 płacił Jurkiewicz gotówką i w naturaliach około 1500 zł. czynszu dzierżawnego; prócz tego brał Dyczkowski 220 zł. osobno za propinacyę; dzisiaj wynosi ten czynsz co najmniej 2000 zł., a sama wieś warta co najmniej 30 000 zł. Roman Dyczkowski był starcem 70 letnim i wydzierżawiał Wieniawkę od czasu, gdy został zrabowanym przez bandę Neczyperowicza. Świadek trzymał Wieniawkę tylko przez jeden rok w posesyi, lubo zawarł kontrakt na lat 6; ten kontrakt nie był zaintabulowany na Wieniawce. Usunął się z dzierżawy z powodów następujących: Zaszły między nim a ś. p. Romanem Dyczkowskim małe nieporozumienia; pewnego dnia dowiaduje się świadek, że Dyczkowski sprzedał Wieniawkę pani Nerenowiczowej; nie chcąc dać wiary tym pogłoskom zatelegrafował do Lwowa do p. Twardowskiego ażeby oświecił go w tej mierze; p. Twardowski odtelegrafował mu, że Wieniawka w istocie jest sprzedaną. Gdy Jurkiewicz okazał ten telegram Romanowi Dyczkowskiemu, ten ostatni narobił ogromnej wrzawy i zapewniał świadka najuroczyściej, że Wieniawka nie jest sprzedaną, że dał on Perlmutterowi tylko pełnomocnictwo do wyrugowania świadka z posesyi. Na dowód, że dał Perlmutterowi tylko takie pełnomocnictwo, okazał Dyczkowski świadkowi „Zabezpieczenie." W kilka dni później, gdy się przekonał o prawdziwości pogłosek względem sprzedaży Wieniawki, przybył Dyczkowski do świadka ogromnie zmartwiony i zaklinał go na wszystko, aby dopomógł mu do odzyskania Wieniawki; obiecał mu nawet dać Wieniawkę na lat sześć bez opłaty czynszu dzierżawnego. W skutek nalegań Dyczkowskiego pojechał z nim Jurkiewicz w pierwszych dniach sierpnia 1867 r. do Buczacza do p. Nerenowiczowej i w obecności Dyczkowskiego, który skarżył się przed p. Nerenowiczową, iż pozbawiony został swego mienia nie otrzymawszy za nie ani jednego centa „nie wypiwszy nawet mohoryczu" usłyszał świadek z ust p. Nerenowiczowej: „Ja kupiłam Wieniawkę na prawdę a nie na żarty." Jurkiewicz ustąpił z dzierżawy po pierwsze: w skutek uchwały sądu polubownego, na który według kontraktu zgodzić się był obowiązany a powtóre z powodu sądowej awizacyi przez p. Nerenowiczową; zanim mu jednak doręczoną została sądowa uchwała awizacyjna, wyprowadził on się z Wieniawki, otrzymawszy od p. Nerenowiczowej 600 zł. odstępnego. Świadek zeznaje w końcu, że Roman Dyczkowski zmarł w skutek zgryzoty, a za życia nie mówił nigdy przed nim, jakoby Wieniawkę sprzedał chociażby tylko pozornie.

Ani Perlmutter ani Budziński nie mieli nic do zarzucenia tym zeznaniom

Piąty świadek Mikołaj Dyczkowski, bratanek ś. p. Romana, zeznał pod przysięgą że stryj jego prowadził handel bydłem i tym sposobem dorobił się majątku, który w r 1867 wart był co najmniej 30.000 złr. W kilka lat po nabyciu Wieniawki obrabował go Neczyperowicz, a co gorsza, przez tortury (zabili mu rozbójnicy drewniany klin w usta) pozbawił go zdrowia i trzeźwości umysłu. Zeznaje dalej świadek wszystkie szczegóły, odnoszące się do podstępnego postępowania Perlmuttera przy sporządzaniu i podpisywaniu wiadomej plenipotencyi, opowiedziane świadkowi przez ś. p. Romana Dyczkowskiego (obacz numera 108. i 109). Gdy świadek z ust swego stryja ś. p. Romana dowiedział się o sprzedaży Wieniawki pojechał z nim, tudzież z Gabryelem i Janem Dyczkowskim do Perlmuttera, aby pociągnąć go do odpowiedzialności. Perlmutter dowiedziawszy się o celu tych odwiedzin, oświadczył uroczyście wobec tylko co wymienionych świadków, „że Wieniawki nie sprzedał, że sprzedać jej nie mógł i nie może, bo plenipotencya dana mu przez Romana D., opiewa wyraźnie tylko na wyrugowanie Jurkiewicza" i na potwierdzenie prawdziwości słów swoich, odwołał się Perlmutter na "zabezpieczenie„ dane przez niego Romanowi D. Wówczas wyjął ten ostatni wzmiankowane „zabezpieczenie" z kieszeni, podał takowe Mikołajowi Dyczkowskiemu a gdy je ten odczytał na głos a Perlmutter zgadzał się najzupełniej z treścią tego „zabezpieczenia" kazał Mikołaj D. Perlmutterowi nad słówkiem „*sam*" które w kontekscie „zabezpieczenia" ściągało się do Perlmuttera — temu ostatniemu własnoręcznie dopisać: „Abraham Schulim Perlmutter." Po dopełnieniu tej formalności przez Perlmuttera, podpisał się na „zabezpieczeniu" sam Mikołaj Dyczkowski a nadto jako świadka podpisał Jana Dyczkowskiego. Zdziaławszy to, uspokajał Mikołaj D. swego stryja i wytłumaczył mu istotnie, że według tenoru tego właśnie co odczytanego „zabezpieczenia" — które według zapewnień Perlmuttera miało być równobrzmiące z plenipotencyą, spoczywającą według słów Perlmuttera gdzieś w sądzie — Perlmutter nie jest upoważniony do sprzedaży Wieniawki. (Pomimo to Wieniawka była już sprzedaną). Roman Dyczkowski umarł z zgryzot w zimie 1867 r., a przed śmiercią opowiadał świadkowi, że Perlmutter przy sporządzaniu plenipotencyi spoił go należycie. Po śmierci Romana, jeździli Dyczkowscy do p. Nerenowiczowej i ofiarowali 5200 złr. odstępnego, ale ugoda nie przyszła do skutku. Podsądny Perlmutter zauważał względem zeznań powyższych, że są one nie prawdziwe.

Szósty świadek Gbryel Dyczkowski syn ś. p. Romana, pod przysięgą słuchany, potwierdził wszystkie szczegóły podane przez Mikołaja D. Dodał nadto, że po sprzedaży Wieniawki chciał się godzić hr. Baworowski z Dyczkowskimi. Jako strona poszkodowana: jeden z sukcesorów ś. p. Romana — likwidował Gabryel Dyczkowski szkodę: przedewszystkiem żądał zwrotu Wieniawki, unieważnienia pełnomocnictwa z daty „Buczacz 4 czerwca 1867" i kontraktu kupna i sprzedaży z daty „Lwów 9. lipca 1867" a co do odszkodowania za 6 lat, przez które p Nerenowiczowa używała bezpłatnie tych dóbr, zdał się świadek zupełnie na swego i nieletnich sukcesorów obrońcę dra Rogalskiego.

Siódmy świadek Jan Dyczkowski, bratanek Romana i opiekun małoletnich sukcesorów jego, potwierdził pod przysięgą szczegóły podane przez Mikołaja D. Nadto zeznał ten świadek, że Perlmutter chwalił się przed nim, iż p. Nerenowiczowa dała mu 15 złr. na traktamenta podczas sporządzania plenipotencyi.

* * *

Po przesłuchaniu tego świadka doszedł proces niniejszy do punktu kulminacyjnego. Było to we wtorek (12. b. m.) około godziny 7. wieczorem, gdy sąd, ukończywszy przesłuchania 7 świadków miał przystąpić do przesłuchania świadka najważniejszego: pani Antoniny Nerenowiczowej.

Na sali przed trybunałem pojawił się adwokat dr. Wszelaczyński i upraszał p. przewodniczącego o odroczenie rozprawy do dnia następnego, „albowiem p. hrabina Baworowska, która ma być jako świadek przesłuchaną w sprawie Perlmuttera, dostała silnej migreny."

Gdy p. Mogilnicki nie uwzględnił tego życzenia dr. Wszelaczyńskiego a względnie hr. Baworowskiej, wprowadzono hr. Baworowską na salę.

Po skonstatowaniu przez p. przewodniczącego, że p. Antonina Nerenowiczowa a hrabina Baworowska jest jedną i tą samą osobą — albowiem po śmierci p. Antoniego Nerenowicza, wdowa po nim zawarła śluby małżeńskie z Włodzimierzem hr. Baworowskim - wezwał radca p. Mogilnicki hr. Baworowską do złożenia prawdziwego świadectwa w sprawie karnej Perlmuttera. Na to wezwanie opowiedziała hr. B. co następuje:

„Zjechała ona w gościnę do Strussowa ażeby tam kuzynowi swojemu wyprawić wesele. Było to w lecie r. 1867; pewnego dnia, gdy siedziała w pokoju, zameldował lokaj przybycie hr. Włodzimierza Baworowskiego, Szulima Perlmuttera i Dyczkowskiego. Ten ostatni zaczął namawiać ją do kupna Wieniawki, na co otrzymał stanowczą odpowiedź odmowną, albowiem p. hr. Baworowska, wówczas p Nerenowiczowa, nie miała ani zamiaru kupienia tak małej cząstki, ani pieniędzy. Ta stanowcza odpowiedź nie skutkowała, albowiem Perlmutter w sposób namiętny zaczął namawiać hrabinę B. do kupna Wieniawki a Dyczkowski wtrącił przy tem wyraźnie: „Ja hroszy ne potrebuju — naj zistanut na dity."

Ten ostatni ustęp mowy Dyczkowskiego wyjaśniła hr. B. tem, że Dyczkowski w poprzedniej rozmowie opowiedział powody, które skłoniły go do sprzedaży Wieniawki: Oto Dyczkowski miał trzy żony a z każdego małżeństwa kilkoro dzieci. Najbardziej kochał dzieci z ostatniego małżeństwa a tym groziło niebezpieczeństwo ze strony starszego rodzeństwa z pierwszych dwóch małżeństw: iż po jego śmierci zostałyby przez starszych pokrzywdzone przy podziale majątku; chcąc tedy temu zapobiedz, postanowił sprzedać Wieniawkę a pieniądze uzyskane z sprzedaży ulokować w ręce bezpieczne. Nie mając ani czasu, ani chęci słuchania opowieści Dyczkowskiego — tak zeznaje dalej hr. B.; — dała mu termin do środy. I w istocie, dnia tego, gdy siedziała z swym mężem ś. p. Nerenowiczem w pokoju, przyszedł Dyczkowski i powtórnie narzucał się z swoją Wieniawką a zarazem prosił, ażeby hr. B. pojechała do Buczacza i tam ułożyła się z nim ostatecznie co do kupna. Pani hr. B. zaproponowała wówczas Dyczkowskiemu za Wieniawkę 14000 zł. P. Nerenowicz dał Dyczkowskiemu konie do Zazdrości; nazajutrz odbyło się wesele i dopiero po weselu pojechała p. hr. B. do Buczacza. Przyjazd jej do tego miasteczka nie przypadał jednak na dzień 4 czerwca 1867, to jest w ten dzień fatalny, w którym Perlmutter otrzymał od Dyczkowskiego plenipotencyę z dtty. „Buczacz 4. czerwca 1867." Tę okoliczność pamięta hr. B. bardzo dobrze a to dla tego, ponieważ gdy przyjechała do Buczacza, oświadczył jej Budziński, „że czekał na nią jakiś chłop z żydem" i ten sam Budziński miał dalej powiedzieć „że chłop dał żydowi plenipotencyę." (Budziński zaprzecza temu stanowczo.)

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwow. w ciągu tygodnia od 6go maja do 13. maja 1874. Zboża. Pszenica 170 ℔ czelna, biała złr. 13.25, do 13.50 czelna, czerwona zł. 13.25 do 13.50, czelna, żółta złr. 13, do 13.25, dobra, sucha biała złr. 12.50 do 12.75, dobra, sucha czerwona złr. 12 75 do 13 poślednia albo wilgotna złr. 12. do 12.25 Żyto 160 ℔ najlepsze, suche złr. 8.50 do 8.75, średnie suche złr. 8 do 8.25. Jęczmień 140 ℔. zł. 6.50 do 6 słr. 75 ct. Owies 100 ℔ 3 złr. 75 centów do 4 złr. Kukurudza 170 ft. zł. 7.25 do 7.50 Zboża strączkowe. Groch 180 fnt. złr, 8,50 do 8.75. Nasiona. Koniczyna 180 fnt. złr. 30 do 35.—. Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150 ℔ złr. 8.50 do 8.75. Lnianka 150 ℔ złr. 7.50 do 7.75 Potaż 100 ℔ złr. 11 do 16 Okowita 80 Tralles 41 miar gotowa, złr. 18.90 do 19. na czerwiec sierpień 20.25 do 20.50.

OSTATNIA POCZTA.

Z Paryża donoszą 17. Maja: Większość, która wczoraj obaliła gabinet ks. Brogliego składa się z 310 deputowanych lewicy, 54 skrajnej prawicy (legitymistów) i 17 bonapartystów.

Ministrowie, którzy podali się do dymisyi prowadzić będą aż do ukończenia przesilenia czynności administracyjne.

Journal des Débats zapewnia, że usiłowania Goularda około utworzenia nowego gabinetu spełzły na niczem. Lewica republikańska obstaje przy zdaniu, że jedynym sposobem odwołania się do narodu jest rozwiązanie zgromadzenia narodowego, które nie jest zdolne do jakiegokolwiek dzieła konstytującego. Biura lewicy postanowiły trzymać się zdala od kombinacyj ministeryalnych.

Florencka *Nazione* pisze: „Zaprzeczenie *Gaz. ufficiale* twierdzeniu *Timesa* o rozmowie Bismarka z królem włoskim, nastąpiło na wyraźne tego ostatniego żądanie. Wszystkie rozmowy tyczące się polityki podczas pobytu króla w Berlinie toczyły się między Bismarkiem a ministrami włoskimi. Raz tylko król mówił z Bismarkiem o polityce, i; to kiedy kanclerz niemiecki rzekł mu, że nietylko Włochy, ale wszyscy liberalni w Europie powinni być królowi wdzięczni za wytrwałość i lojalność, z jaką bronił zasad swoich i program swój wykonywał. „Teraz gdy Włochy doszły do niepodległości — rzekł król — mogę tylko pragnąć trwałego dla nich pokoju i nie dobędę szpady, chyba w obronie tej niepodległości."

Ecconomiste d'Italia donosi że minister spraw zagranicznych Visconti Venosta i poseł austryacko węgierski hr. Wimpfen podpisali ugodę konsularną włosko-austryacką.

Na wieczornem posiedzeniu angielskiej Izby niższej, 15. b. m. potwierdził Bourke odpowiadając na interpelacyę Munitza, wiadomość, że rezydent w Chili żądał wypuszczenia na wolność kapitana okrętu „Hyde"; dalej oświadcza wbrew twierdzeniu Lowthera, że rząd w Guatemali chce przyznać wszelkie zadosyć uczynienie i wynagrodzenie amerykańskiego wice-konsula Magee.

Z Petersburga 15. b. m. telegrafują: Dla ukojenia wzburzenia panującego między Menonitami z powodu poboru ich do wojska, wysłany został do nich jen. Tottleben z oznajmieniem, że rekruci ich będą używani tylko do służby szpitalnej.

W wyborach do genewskiej rady administracyjnej upadło stronnictwo rządowe przeciw niepodległej partyi municypalnej.

Książe serbski Milan przybył do Bukaresztu na kilkudniowe odwiedziny.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Łańcut, 19. Maja. (9. godz. 15 minut rano) Wisłok wylał; San zagraża nieochybnym wylewem. Władze zarządzają środki ostrożności przeciw powodzi.

Jarosław; 19. maja, (8 godzina 25 minut rano.) San wezbrał i wystąpił z łożyska. Woda wzrosła o jedenaście stóp. Całe wsie zalane powodzią. Wysłano na miejsca powodzi urzędników i żandarmeryę.

Peszt, 19. Maja. Delegacya węgierska przyjęła 33. głosami przeciw 22. sumę preliminowaną na okręt liniowy *Tegetthoff*, i rozpoczęła obrady nad budżetem armii.

Paryż, 18. Maja. Goulard prowadzi dalej rokowania w sprawie złożenia gabinetu; żąda on współudziału konserwatystów i lewego środka celem stanowczego zorganizowania siedmiolecia.

Londyn, 18. Maja. Na bankiecie miejskim danym na cześć Cesarza rossyjskiego wręczył temuż lord-major adres. Cesarz podziękował za serdeczne przyjęcie i wypowiedział przekonanie, że życzliwe przyjęcie, jakie znalazła jego córka na ziemi angielskiej, wzmocni przyjaźne węzły między Rossyą a Anglią.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 18. Maja.

Hotel Zorza:

Pp. Poniński A., z Stanisławowa. — Klepaczewski W., z Polski. — Rodić A., z Pluchowa.

Hotel Europejski.

Pp. Ujejski B., z Łopuszan. — Zawadzki K., z Potoka.

Hotel Angielski:

Pp. Agopsowicz K., z Trofanówki. — Burzyński S., z Drezna. — Dwernicki G, z Rossyi. — Hauterive A., z Siedlisk. — Obertyński Z., z Ciełąża. — Patry J., z Perehińska. — Torosiewicz E., z Maydana. — Wysocki K., z Hrehorowa. — Winnicki L. z Wierzbicy.

Hotel Langa:

P. Tomaszewski K., z Czerniowiec.

Hotel Warszawski:

P. Hystelnigowski J., z Kiszinowa.

Hotel Kuhna:

Pp. Wierzchowski J., z Koszelowa. — Kulczycki A., z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 18. Maja

Pp. Windischgrätz L., do Krakowa. — Kapri M., do Kołomyi. — Łauppert M., do Tarnopola. — Denarowski D., do Czerniowiec. — Majeranowski J., do Zborowa. — Petrovits J., do Krakowa. — Chrząszcz T., do Słowity. — Guszkowski K., do Nowegomiasta. — Huppen M., do Kozowy. — Łękawski M., do Kołomyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 19. Maja 1874.

Barometr 728·8mm. Psychometr suchy 5·3°C Psychometr wilgotny 5°C. Prężność pary 6·3 mm. Wilgoć 96. Zachmurzenie 10. Wiatr N3. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 24·7mm.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5 g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 8. g. 45. m. po południu i 11. g. 5. m. w nocy, — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5 g. 5 m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m w południe i 11. g. 43 m w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 20. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„	— „
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„	30 w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut	10 po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„	15 z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„	10 „
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„	10 po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„	— po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„	20 „

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 18. Maja 1874.

		płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup	246	50	248	25
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.		144	50	146	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		211	—	213	—
2. Listy zast. za 100 zł.	Oprócz kupona b.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.		82	90	83	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.		73	40	74	10
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.		82	90	83	50
Banku hipoteczn. gal.		86	75	87	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego		93	50	95	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		79	50	80	25
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		86	25	87	—
4. Losy					
Miasta Krakowa		20	—	21	50
„ Stanisławowa		13	—	16	—
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	20	5	30
„ cesarski		5	23	5	33
Napoleond'or		8	89	8	98
Pół imperyał rossyjski		9	—	9	15
Rubel rossyjski srebrny		1	64	1	70
„ „ papierowy		1	54	1	55
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	66	1	67
Srebro		105	50	106	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15. Maja 1874.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa		
Jednolity dług państwa w bankn.	69.10	69.30
„ „ w srebrze	74.35	74.45
Losy z r. 1839 całe	290.—	300.—
„ „ 1839 piąta część	246.—	250.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	97.—	97.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	105.50	105.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	109.75	110.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.—	134.50
Renty Como po 42 lir. austr.	20.—	21.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	96.—	97.—
Bukowiny	77.—	77.50
Galicyi	78.75	79.50
Niższej Austryi	98.25	—.—
Siedmiogrodu	71.—	72.—
Węgier	74.75	75.50
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	135.50	135.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	220.50	220.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	870.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	979.—	981.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	534.—	536.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	202.50	203.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł. w. s.	2078.—	2082.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	247.50	248.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	144.75	145.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	320.50	321.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. s.	140.—	140.50
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4 Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.—	95.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	73.—	74.—
„ „ „ po 5 prc.	83.—	83.25
Gal. banku hipot. po 6 prc.	86.50	87.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 5 prc.	94.50	95.—
Bank. narod. po 5 prc.	90.60	90.75
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	87.—
„ „ „ (renta) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 200 zł. 5-prc. w. a.	77.50	77.75
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	33.50	34.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	93.50	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.50	107.—
„ „ „ „ II. emisyi	102.75	103.25
„ „ „ „ III.	102.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	76.75	77.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	157.75	158.25
Clarego po 40 zł. m. k.	26.50	27.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.—	91.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.—	24.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.50	24.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	12.50
Salma po 40 zł. m. k.	30.—	31.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	22.—	23.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	13.—	14.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	108.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.—	55.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.—	21.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	18.50	19.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.—	94.10
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.90	94.10
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.10	94.20
Hamburg za 100 M. B.	55.—	55.10
Londyn za 10 ft. szt.	111.75	111.90
Paryż za 100 fr.	44.30	44.35
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.34	5.35
Korona	—.—	—.—
Frankówka	8.96	8.93
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.—	106.15

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 18. Maja

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	15
„ „ „ w srebrze	74	40
Losy z 1860 roku	105	60
Akcye banku wiedeńskiego	981	—
„ „ kredytowego	218	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	70
Srebro	106	—
Napoleond'or	8	95
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1661 1—3) **Edykt.**

L. 436. C. k. Sąd powiatowy w Dukli uwiadamia, że w celu przymusowego wydobycia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 383 zł. 68 kr. w. a. z pn. publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod Nr. 52. sub k. 7. i 12. w Wołowcu położonej z budynku mieszkalnego i gospodarczego tudzież z 3/8 części roli Dytkowki i z połowy roli Małagowki razem w przestrzeni 51 morgów 9936/8 □ sążni składającej się, dłużnika Hrycia Kowala własnej na dniu 30. Lipca 1874 jako na trzecim terminie o godzinie 11. przed południem w budynku c. k Sądu powiatowego w Dukli pod warunkami w tusądowym już poprzednim edyktem ogłoszonej uchwale z dnia 20. Lipca 1873 l. 2770 ustanowionemi, wszelako także niżej ceny szacunkowej i z tem ułożeniem przedsięwziętą będzie, iż przystępujący do licytacyi tylko 5% ceny szacunkowej jako zakład składać mają, dalej że kupiciel zaraz po ukończonej licytacyi tylko 1/3 część ceny kupna, resztę zaś dopiero w 3 miesiące po prawomocności aktu licytacyi do Sądu złożyć ma, nareszcie, że Zakład kredytowy włościański jako kupujący od składania wadyum uwolniony jest, a w razie nabycia tylko przewyższającą jego pretensye część ceny kupna do c. k. Sądu składać winien.

Dukla dnia 10. Lutego 1874.

(1671 1—3) **Konkurs.**

L. 272. Celem obsadzenia posady nauczycielki nadliczbowej przy szkole miejskiej na Kazimierzu w Krakowie z roczną płacą 300 zł. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs do 30. Czerwca 1874 r.

Do uzyskania tej posady potrzebna jest prawem przepisana kwalifikacya.

Kandydatki ubiegające się o tę posadę mają podania swoje wnieść za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem w terminie wzmiankowanym.

Podania spóźnione, lub nieopatrzone w potrzebne dowody, nie będą uwzględnione.

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska

Kraków dnia 8. Maja 1874.

(1676) **Obwieszczenie.**

L. 516. Dla posiedzenia sądu przysięgłych w tutejszym Sądzie obwodowym dnia 15. Czerwca 1874, o godzinie 9. przed południem rozpocząć się mającego, zamianowani zostali, c. k. Prezydent Sądu obwodowego Gustaw Knendich przewodniczącym, zaś c. k. radcy Sądu krajowego Michał Rola Woszczyński i Władysław Szmydziński zastępcami przewodniczącego

Z c. k. Prezydjum Sądu obwodowego

Rzeszów dnia 14. Maja 1874.

(1679 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7416. Ces kr. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Majer Holländer przeciw Mojżeszowi Fudem i Henie Fudem o zapłacenie 190 zł. w. a. dnia 6. Lutego 1874 on. L 2824 wniósł pozew i o pomoc sądową prosił — w skutek czego termin na dzień 5. Czerwca 1874 o godzinie 10. z rana został wyznaczony.

Ponieważ pobyt zapozwanej Heny Fudem nie jest wiadomy, więc przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanej tutejszego adwokata Dr. Ringelheina z substytucyą adw. Dr. Brauna na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanej, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sama osobiście stawiła albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzieliła lub też innego obrońcę obrała i tutejszemu Sądowi oznajmiła ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użyła, inaczej z opóźnienia wynikające skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Z rady c k Sądu obwodowego

Tarnów dnia 7. Maja 1874.

(1680 1—3) **Edykt.**

L. 6117. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 złr. z pn. odbędzie się w tutejszo sądowem zabudowaniu w dniach 29. Maja 1874, 15. Czerwca 1874 i 3. Lipca 1874, każdą razą o godzinie 9. rano pomusowa sprzedaż realności pod L. kons. 531. położonej Olexy Bojczuka własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 10. Września 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami

1) Za cenę wywołania ustanawia się kwotę 200 złr.
2) Zakład wynosi 20 złr.
3) Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność rzeczona tylko wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną; przedaż niżej tej ceny nastąpi dopiero przy trzecim terminie.
4) Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna—wliczając w nią zakład 20 złr. a. w—złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Kuty 20. Grudnia 1873.

(1686 1—3) **Konkurs.**

L 11.464. Sześć posad oficyałów pocztowych i cztery, względnie 10 posad assystentów pocztowych w galicyjskim obrębie Dyrekcyi poczt.

W kategoryi XI. ranga klasy, płaca roczna 900 zł. względnie 600 zł w. a. i odpowiedni miejscu służbowemu dodatek aktywalny, kaucya 600 zł. względnie 400 zł.

Podania mają być wniesione do Dyrekcyi poczt we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

Lwów dnia 14. Maja 1874.

(1690 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10738. Od 20. b. m. począwszy, mają poczty posłańcze piesze, między Przecławiem a Dąbiem, w następującym porządku obiegać:

Z Przecławia o 6. godz. 30 min. wieczór.
w Dąbiu o 7 godz. 30. min. wieczór.

Wpływa do jazd osobowych do Dębicy.

Z Dąbia o 7 godz. 25 min. rano.
w Przecławiu o 8 godz. 25 min. rano.

Odchodzi po przybyciu poczty osobowej z Dembicy.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 12. maja 1874.

Kundmachung.

Z. 10738. Vom 20. l. M. an haben die Fußbotenposten zwischen Przecław und Dąbie in nachstehender Ordnung zu verkehren:

Von Przecław um 6 Uhr 30 M. Abends,
in Dąbie um 7 Uhr 30 M. Abends.

Influirt zu den Personenposten nach Dembica.

Von Dąbie um 7 Uhr 25 M. Früh,
in Przecław um 8 Uhr 25 M. Früh.

Geht ab nach Ankunft der Personenpost aus Dembica.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 12. Mai 1874.

(1707 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14.152. W celu obsadzenia hurtowej sprzedaży tytoniu w Zadniszówce, z którą połączona jest drobna sprzedaż znaczków stemplowych począwszy od 5 złr. na dół, rozpisuje się konkurencya za pomocą podania pisemnych ofert.

Oferty te zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 złr. i kwotą 98 złr jako wadium, tudzież poświadczeniami pełnoletności, moralności i dostatecznych funduszów obrotowych, powinny być wniesione najdalej do dnia 17. Czerwca 1874 do drugiej godziny po południu do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

Obrót hurtownej sprzedaży tytoniu, która dotychczas wykonuje się w Podwołoczyskach i obecnie przenosi się do Zadniszówki, wynosił w roku 1873: co do fabrykatów tytoniowych 15.439 zł. 98 ct.
co do znaczków stemplowych 1.228 zł. 2 ct.

łącznie 16.668 zł.

Szczegółowe warunki licytacyi i wykaz przychodu mogą być przejrzane w c. k powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu

Lwów dnia 13. Maja 1874.

Kundmachung.

Z. 14152. Zur Wiederbesetzung der erledigten Tabak-Großtrafik in Zadniszówka, mit welcher der Kleinverschleiß von Stempelmarken von 5 fl. abwärts verbunden ist, wird die Concurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Die schriftlichen mit einer Stempelmarke von 1 fl zu versehenden Offerten sind unter Anschluß eines Vadiums von 98 fl., dann eines Großjährigkeits-, Sitten- und Vermögens-Zeugnißes bis 17. Juni 1874 bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Tarnopol zu überreichen.

Der Verkehr der Tabak-Großtrafik, welche bis nun zu in Podwołoczyska bestand und nunmehr nach Zadniszówka übertragen wird, betrug im Jahre 1873:

bei Tabak 15.439 fl. 98 kr.,
bei Stempelmarken 1228 „ 2 „

Zusammen 16668 fl.

Die detaillirten Licitations-Bedingniße und der Erträgniß-Ausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Tarnopol eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direction.

Lemberg, am 13. Mai 1874.

(1516 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1 554. C k. Sąd powiatowy w Zassowie w załatwieniu wezwania c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 7. Kwietnia 1870 l. 3.631 celem ściągnięcia przyznanej Izakowi Klein wyrokiem tegoż Sądu obwodowego z dnia 11. Maja 1868 l. 5.421 sumy wekslowej 350 zł. w. a. z której atoli upłacone na rachunek takowej kwoty 50 zł 74 ct. w. a. strącone być winny, rozpisuje ponowną przymusową publiczną sprzedaż realności pod N. k. 5, w Książnicach położonej, własności małżonków Filipa i Tekli Pszczołów będącej, a ciała tabularnego nie stanowiącej w jednym tylko terminie na dniu 8. Czerwca 1874 o godz. 10. rano w Sądzie pod warunkami rozłożonemi z dnia 31. Marca 1870 l. 1.168 objętemi a w N. 239, 240, 241 dziennika urzędowego „Gazety Lwowskiej" z r. 1870 ogłoszonemi z tem dołożeniem atoli, iż realność wspomniona na powyższym terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Zassów dnia 19. Kwietnia 1874.

(1687 2—3) **Edykt.**

L. 25.356. W konkursie Ignacego Bochnaka.

Do wyboru zarządcy masy rozbiorowej i tegoż zastępcy, tudzież wydziału wierzycieli, wyznaczamy termin na dzień 20. Maja 1874 o 4. godz. po poł. w sali obrad Sądu krajowego I, na który wszystkich wierzycieli konkursowych wzywamy.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 9. Maja 1874.

(1446 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 921. C. k. Sąd powiatowy Krzeszowski podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi Pawła Pogorzelskiego w kwocie 200 zł. w. a. z procentem 6% od 2. Lipca 1873 i kosztami egzekucyjnemi 8 zł. 34. ct. i 10 zł. 49 ct. a. w,

i niniejszej egzekucyi w kwocie 6 zł, 81 ct. a. w. dozwala się egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 26. w Brodłach położonej, a Macieja Bila własnej, na dniu 27. Marca 1873 egzekucyjnie zajętej, a dnia 23. Października 1873 egzekucejnie opisanej, w 3ch terminach, t. j. dnia 16. Czerwca 1874, 13. Lipca 1874 i 10. Sierpnia 1874, każdym razem o 16. godzinie rano, w c. k. Sądzie powiatowym w Krzeszowicach uskutecznioną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 410 zł. a. w.

Chęć kupna mający złoży wadyum w kwocie 41 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i protokoły egzekucyjne można przejrzeć w Sądzie, wykaz podatków zaś w Urzędzie podatk. w Chrzanowie.

O czem uwiadamia się nieznanych wierzycieli i tych, którymby rezolucya licytacyjna wcześnie wręczona być nie mogła, do rąk kuratora c. k. notaryusza Rudolphiego i przez edykt.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice 28. Marca 1874.

(1448 3—3) **Edykt.**

L. 1027. C. k. Sąd powiatowy w Radłowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Markusa Singera w kwocie 134 zł. w. a., właściwie połowy tej pretensyi z przynależytościami, przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 64 w Woli przemykowskiej położonego Jana Ciupki własnego, z gruntu i budynków składającego się, w trzech terminach mianowicie: dnia 7. Lipca, dnia 7. Sierpnia i dnia 27. Sierpnia 1874 każdą razą o godzinie 11tej przed południem w kancelaryi tutejszego c. k. Sądu przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania wynosi 2093 złr. 15 gr. w. a. zaś wadyum 209 zł. w. a.

Sprzedaż poniżej ceny szacunkowej, nastąpi dopiero przy trzecim terminie.

Akt zastawniczego opisania, akt oszacowania tejże realności, jako też dalsze warunki licytacyi, przejrzane być mogą w registraturze, a w dniu licytacyi u komiss. sądowego.

C. k. Sąd powiatowy.

Radłow, dnia 15. Paźd. 1873.

(1469 3—3) **Edykt.**

Nr. 11185. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie czyni wiadomo wszystkim ze swemi pretensyami na dobrach Hucisko Pieniackie Dom. 4 pag. 310 haer. 1, 2, 3 masy spadkowej Antoniego de Olbrachcice hr. Bielskiego własnych w c. k. Starostwie brodzkiem położonych, zahipotekowanym wierzycielom, że sądowa rozprawa względem przyznania kapitałów indemnizacyjnych za zniesione powinności poddańcze rzeczonych dóbr orzeczeniem c. k. komisyi indemnizacyjnej powiatowej IV z dnia 7. Sierpnia 1865 do l. 1384 z r. 1852 w kwocie 113 zł. 10 kr. m. konw. wymienionych, na skutek wezwania c. k. Namiestnictwa we Lwowie, jako dyrekcyę funduszów indemnizacyjnych wdrożoną została

Wzywa się przeto niniejszym edyktem wszystkich ze swemi pretensyami na powyższych dobrach zahipotekowanych wierzycieli, ażeby bądź ustnie przy komisyi, tym celem ustanowionej, bądź też pisemnie przez protokół podawczy w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym swe zgłoszenia przy dokładnem oznaczeniu imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania zgłaszającego się lub tegoż pełnomocnika, pełnomocnictwem, prawomocnymi wymogami opatrzonem i legalizowanem, wykazać się mającego, podając zarazem kwotę żądanej pretensyi tabularnych, tak co do kapitału, jako też odsetków, o ile takowym równe prawo zastawu kapz itałem przysłuża i tabularne oznaczenie zgłoszonej pozycyi, a w razie gdyby zgłaszający się po za obrębem tutejszego c. k. Sądu obwodowego przebywał, przy wymienieniu znajdującego się tutaj pełnomocnika w celu doręczenia sądowych zawezwań, gdyż w przeciwnym razie takowe zgłaszającemu się przez pocztę z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby do własnych rąk doręczone były, odesłane by zostały, tem pewniej włącznie po dzień 31. Maja 1874 wnieśli, inaczej bowiem wierzyciel się niezgłaszający potem przy terminie do wysłuchania interesowanych w swoim czasie wyznaczyć się mającym, nie będzie słuchany, lecz za takowego uważany, który na przekazanie swych pretensyi na kapitał indem. wedle przypadającego mu porządku zezwala i prawa wszelkich zarzutów i innych środków przeciw umowie przez jawiących się interesowanych, w myśl § 5 ces. pat. z dnia 25. Września 1850 zawartej w tem przypuszczeniu utraca, że pretensya jego w miarę porządku tabularnego na kapitał indemizacyjny przekazaną, lub też wedle § 27 ces. pat. z dnia 8. Listopada 1853 na gruncie zabezpieczoną została.

Zarazem zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu interesowanych, a w razie śmierci niewiadomych co do osoby i miejsca pobytu ich spadkobierców, że kuratorem dla nich, a mianowicie dla właściieli rzeczonych dóbr Antoniego Bielskiego i tegoż spadkobierców Anieli Miączyńskiej, Franciszki Stempkowskiej, Julianny Dzieduszyckiej, Maryi Trębińskiej i Elżbiety Bielskiej, tudzież dla wierzycieli hipotecznych Antoniego i Tekli Bielskiej, Teresy Koblańskiej Ignacego Miączyńskiego i Abrahama Kriegshabera adw. dr. Billet ze zastępstwem przez adw. dr. Holzera celem przeprowadzenia wdrożonej rozprawy ustanowiony został, że przeto ich rzeczą będzie albo osobiście przed Sądem stanąć, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub też innego zastępcy sobie obrać i o tem Sądowi donieść.

Z rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 4. Lutego 1874.

(1470 3—3) **Edykt.**

Nr. 5183. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, iż w dniu 17. Maja 1866 zmarł w Kutach Onufry Hniulok i że do spadku jego powołani są, między innymi Jan Hniulok i Katarzyna Włos.

Ponieważ Sądowi nie jest znane miejsce ich pobytu, przeto wzywa się ich aby zgłosili się w przeciągu roku od dnia poniżej oznaczonego i wnieśli oświadczenie do spadku rzeczonego zmarłego, inaczej bowiem spadek będzie pertraktowany z zgłoszonymi spadkobiercami z kuratorem ustanowionym w osobie Tanasya Huculaka.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, dnia 24. Marca 1874.

(1471 3—3) **Edykt.**

Nr. 5879. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że Katarzyna Bohosiewiczowa dnia 27. Listopada 1863 w Kutach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia z pozostawieniem majątku zmarła.

Do tego spadku konkuruje między innemi Dawid Dawidowicz.

Ponieważ Sąd o jego życiu i miejscu pobycia żadnej nie ma wiadomości, przeto wzywa się go, ażeby o przeciągu roku od dnia poniżej wyrażonego się zgłosił i oświadczenie do przyjęcia spadku wniósł, gdyż inaczej spadek ten z deklarującymi się spadkobiercami i kuratorem jemu w osobie Waleriana Markiewicza nadanym, pertraktowanym będzie.

C. k Sąd powiatowy.

Kuty dnia 29. Marca 1874.

(1475 3—3) **Edykt.**

Nr. 6168. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wzywa w skutek podania p. Mansueta Kozla de praes. 21. Marca 1874, l. 6168 o amortyzacyę zgubionej książeczki wkładkowej tarnowskiej kasy oszczędności z dtty 31go Stycznia 1871, Nr. 5236 str. 222 Tom. IX. art. 999 na 10. zł. w. a. opiewającej i na okaziciela wystawionej, posiadacza tejże książeczki wkładkowej, ażeby w przeciągu 6ciu miesięcy o tem posiadaniu tutejszemu sądowi doniósł, inaczej książeczka ta amortyzowaną zostanie.

Z rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 23. Kwietnia 1874.

(1476 3—3) **Edykt.**

L. 16795. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomą p Teofilę Szarzyńską, iż w skutek wniesionego przez Chanę Pins przeciw niej podania o wydanie nakazu zapłaty z dnia 4. Lutego 1874 do l. 6677 uchwałą z dnia 6. Lutego 1874 do l. 6677 nakaz płatniczy na sumę wekslową 132 zł a w. z pn. wydanym i ustanowionemu równocześnie kuratorowi adw. dr. Horwath doręczonym został.

Lwów dnia 17. Kwietnia 1874.

(1477 3—3) **Edykt.**

Nr. 21502. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych p. Zygmunta Saryusz Bielskiego i p. Emmę v. Korytko, że w skutek podania Maryi Meth z dnia 15. Kwietnia 1874 l. 21502 o nakaz płatniczy sumy wekslowej 1000 zł. wydanym został przeciw nim nakaz płatniczy.

Powyższy nakaz płatniczy doręcza się do rąk równocześnie w osobie p. adw. dr. Pomianowskiego, z zastępstwem p. adwokata dr. Brzezińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Zygmunta Saryusz Bielskiego i Emmę v Korytko, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub w Sądzie osobiście się zgłosili i celem przestrzegania praw swych co należy zarządzili, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Lwów, dnia 17. Kwietnia 1874.

(1479 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6054. Stosownie do wezwania c. k. Sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 10. Października 1873 l. 54300 podaje c. k. Sąd powiatowy w Kulikowie do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Dawida H. Lebwohla w kwocie 80 zł. z odsetkami po 6% od 15. Czerwca 1872 i kosztami sądowemi w ilości 4 zł. 87 ct, egzekucyjnemi 1 zł. 87 ct, 9 zł. 50 ct. niemniej 3 zł. 66 ct. egzekucyjna sprzedaż prawem zastawu opisanej i egzekucyjnie oszacowanej połowy realności włościańskiej pod l. k. 206 sub rep. 276 w Żółtańcach położonej, do Pyłypa Litwin należącej na dniu 11. Czerwca, 9. Lipca i 6. Sierpnia 1874 każdą razą o godz. 10 przed południem pod następującemi warunkami się odbędzie:

1) Cenę wywołania licytować się mającej połowy gospodarstwa włość. pod l. k. 206 sub Rep. 276 w Żółtańcach położonego Pyłypa Litwina własnej, stanowi cena szacunkowa wedle protokołu z dnia 17. Lipca 1873 l. 4152/73 w kwocie 295 zł. a. w.
2) Chęć kupienia mający złoży 10% procent t. j. 29 zł. 50 ct do rąk komisyi jako wadyum w gotówce lub publicznych papierach, albo w książeczkach kasy oszczędności galicyjskiej podług kursu poprzedzającego dnia licytacyi w urzędowej gazecie Lwowskiej.
3) Kupujący, któremu złożone wadyum w cenę kupna wliczonem będzie, winien resztującą cenę kupna, w 30 dniach po prawomocności uchwały, akt licytacyjny do wiadomości sądowej biorącej tem pewniej do depozytu sądowego złożyć, ile że w przeciwnym razie na jego koszt i niebezpieczeństwo relicytacya połowy rzeczonej realności na żądanie jakiegokolwiek bądź wierzyciela dozwoloną zostanie.
4) Dekret własności nabytej połowy realności powyższej wydanym zostanie kupującemu dopiero po wypełnieniu wszystkich warunków licytacyjnych.
5) Akt licytacyjny odbędzie się w Sądzie w Kulikowie w powyższych trzech terminach, a to z tem, że sprzedaż połowy realności nastąpi przy pierwszym i drugim terminie wyżej, lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, dnia 19. Marca 1874.

(1480 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 946. C. k. Sąd powiatowy Krzeszowicki podaje do publicznej wiadomości iż na zasadzie prawomocnego wyroku z dnia 15go Maja 1873 l. 1707 celem zniesienia współwłasności realności Nr. 38 w Czotkowicach i na zaspokojenie kosztów niniejszej egzekucyi w kwocie 11 złr. 1 ct. w. a. Maryanny Kalenbowej dozwala się egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr. 38 subrep 4. w Czotkowicach położonej a dawniej do massy Szczepana Bodzęty należącej, a w posiadaniu pozwanych znajdujących się na dniu 13. Września 1873 opisanej i oszacowanej, w trzech terminach t. j. dnia 23. Czerwca 1874, 21. Lipca 1874 w c. k. Sądzie powiatowym w Krzeszowicach uskutecznioną zostanie.

Cena wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 250 złr.

Chęć kupna mający złoży wadyum w kwocie 25 złr. a. w., warunki licytacyjne i protokoły egzekucyjne można przejrzeć w Sądzie wykaz podatków zaś w urzędzie podatkowym w Chrzanowie, o czem uwiadamia się nie znanych wierzycieli i tych być nie mogła do rąk kuratora p. Rudolfskiego Notaryusza w Krzesowicach i przez edykt.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzesowice dnia 3. Kwietnia 1874.

(1482 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5037. C. k. Sąd krajowy Lwowski niniejszem wiadomo czyni, że na prośbę Galicyjskiej kasy oszczędności z dnia 27. Stycznia 1874 dobra Rodatycze i Haliczanów w powiecie Lwowskim położone wedle Dom 493 p. 253 n 90 on p. Antoniego Machana własne, w celu zaspokojenia pretensyi nakazem płatniczym z dnia 20. Lipca 1872 do l. 39392 przeciw p. Antoniemu Machanowi przez Galicyjską kasę oszczędności w kwocie 13.324 złr 59 ct. aw. z 6% odsetkami od dnia 20. Maja 1873 bieżącemi, kosztami sądowemi w kwocie 9 złr. 2 cnt. a. w. i kosztami egzekucyjnemi w kwocie 37 złr. 56 ct. aw. wywalczonej przez publiczną licytacyę w 2 terminach mianowicie: dnia 24go Czerwca 1874 i dnia 4. sierpnia 1874 każdą razą o godz. 11. przed południem w Lwowskim c. k. Sądzie krajowym odbyć się mającą w drodze egzekucyi sprzedane zostaną, a to pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi w myśl rozporządzenia c. k. ministerstwa stanu i sprawiedliwości z dnia 28. Października 1865 Nr. 110 dz. pr. pań. wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 53 859 złr. 20 cnt. m. k., czyli 56.552 złr. 30 cnt. w. a.

2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem gruntów pod kolej żelazną Karola Ludwika zajętych i z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze bez wszelkiej ewikcyi.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 5.656 złr. w a. bądź w gotowiznie lub w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. akcyjnego banku hipotecznego lub austr. banku narodowego, albo też w Galic. obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu w „Gazecie Lwowskiej" wykazanego, do rąk komissyi licytacyjnej jako wadium złożyć — Galic. kasa oszczędności i c. k. uprzyw. gal. akcyjny bank hipoteczny od składania wadyum są uwolnione. Wadyum w gotowiznie złożone nabywcy w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

4. Nabywca będzie obowiązany w ciągu 30 dni po prawomocności uchwały sądowej licytacyą zatwierdzającej, wykazać się przed sądem, że wierzytelność galic. kasy oszczędności, i c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego z przynależytościami bezpośrednio w zupełności zapłacił, lub też po zapłaceniu wszelkich zaległości, przyzwolenie tych Zakładów na pozostawienie reszty ich wierzytelności przy hipotece dóbr uzyskał.— Suma przez nabywcę Galic. kasie oszczędności i c. k. uprzyw. galic. akcyjnemu bankowi hipotecznemu w gotowiznie zapłacona, lub przez którykolwiek z tych Zakładów na dobrach pozostawiona, jako na poczet ceny kupna uiszczona uważaną będzie.

5. Resztę ceny kupna, jaka po odtrąceniu w gotowiznie lub w książeczkach gal. kasy oszczędności złożonego wadyum, galic. kasie oszczędności i c. k. uprzyw. gal. akcyjnemu bankowi hipotecznemu rzeczywiście zapłaconej, lub na poczet ceny kupna przy hipotece dóbr pozostawionej sumy tych zakładów wypadnie, — winien nabywca w ciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej, porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych ustanawiającej, bądź do sądu w gotowiznie złożyć, bądź też według postanowienia Sądu zapłacić, a nadto od tej reszty ceny kupna procent po 6% półrocznie z góry, począwszy od dnia objęcia dóbr w fizyczne posiadanie do Sądu składać.

6. Nabywca obowiązanym jest, te wierzytelności hipoteczne, którychby wierzyciele przed umówionym może terminem wypowiedzenia przyjąć nie chcieli, na poczet w miarę ofiarowanej ceny kupna, zaś obowiązki Dom 68 pag. 183 n. 1, 2, 8, 9, 10, on i Dom 283 pag. 92 n. 23 i 50 on, intabulowane, które jako ciężary gruntowe przy hipotece dóbr pozostać mają, bez potrącenia onych z ceny kupna na siebie przyjąć.

7. Skoro się nabywca przed Sądem wykaże, że 4o warunku dopełnił, oddane mu będą na żądanie i koszt jego nabyte dobra w fizyczne posiadanie, a gdyby się w tym celu nie zgłosił, objęcie dóbr w fizyczne posiadanie jako z dniem wykazania się z dopełnienia 4. warunku dokonane uważanem będzie, od którego dnia wszelkie z posiadaniem połączone dochody dóbr tudzież wszelkie ciężary i ryzyko na nabywcę przejdą.

Zarazem wydany będzie nabywcy na jego żądanie dekret własności, z mocy którego nabywca za właściciela nabytych dóbr, jednakże tylko w tedy zaintabulowanym zostanie, jeśli rownocześnie zaintabulowanie obowiązków nabywcy w §. 5. i 9. niniejszych warunków wyrażonych, w stanie biernym tychże dóbr na koszt je o nastąpi, — przyczem wszelkie na tych dobrach ubezpieczone prawa i wierzytelności, z wyjątkiem tych, któreby przez Galic kasę oszczędności i ck. uprzyw. akcyjny bank hipoteczny przy hipotece dóbr pozostawione były, tudzież z wyjątkiem pozycyj Dom 68 pag. 183 n. 1, 2, 8, 9, 10 on i dom 283 pag. 92 n. 23 i 50 on. wyextabulowane i na cenę kupna przeniesione będą.

8. Wszelkie z przeniesienia własności i z intabulacyą połączone koszta, winien nabywca bez potrącenia onych z ceny kupna w zupełności ponosić.

9. W razie niedopełnienia któregokolwiek z powyższych warunków nabywca utra i wadyum, które na poczet wierzytelności hipotecznych z przynależytościami użytem będzie, a nadto dobra te w drodze relicytacyi na koszt i ryzyko nabywcy w jednym tylko terminie i nawet niżej ceny wywołania będą sprzedane.

10 Gdyby te dobra w powyższych dwóch terminach za lub wyżej ceny wywołania nie mogły być sprzedane, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 7my Września 1874 o godz. 4. po południu z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

11. Extrakt tabularny w tutejszo sądowej Registraturze przejrzanym być może a względem podatków odsyła się chęć kupna mających do dotyczącego urzędu podatkowego.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia c. k. Sąd wierzycieli hipotecznych znanych do rąk własnych a wszystkich tych wierzycieli którzyby po dniu 9. Stycznia 1874 prawo hipoteki uzyskali, lub którymby niniejsza i przyszłe uchwały exekucyjne z jakiego bądź powodu albo wcale nie, lub za późno doręczone zostały do rąk kuratora adwokata krajowego Dra Brzezińskiego z zastępstwem adwokata kraj Dra Łubińskiego.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 7. Marca 1874.

(1600 3—3) **Edykt.**

L. 4.157/cyw. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy i wekslowy w Złoczowie, za-

wiadamia niniejszym edyktem Stefana Dębowskiego, że na prośbę Emanuela Eisenberga de praes 24. Kwietnia 1874 do L. 4157 t. s uchwałą z dnia 29. Kwietnia 1874 do do l. 4157 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. a. w. z pn. wydany został, gdy pozwany Stefan Dębowski z życia i miejsca pobytu jest niewiadomym, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania w niniejszej wedle ustaw wekslowych przeprowadzić się mającej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowił kuratorem tutejszego Pana adwokata Dra Heynego, z dodaniem mu na zastępcę adwok. kraj. Dr. Warteresiewicza.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił i jemu swe kroki obronne podał, lub innego obrońcę wybrał, c. k. Sądowi doniósł i w ogóle wszystkich możebnych do swej obrony środków prawnych użył, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu będzie musiał przypisać.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Złoczów dnia 29. Kwietnia 1874.

(1602 3—3) **Edykt.**

L. 1.922. C k. Sąd powiatowy w Przeworsku podaje do powszechnej wiadomości, że odnośnie do edyktu przez tutejszy Sąd pod dniem 18. Marca 1872 do l 1311 ogłoszonego, dla niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania Józefa Morlaka współspadkobiercy po Jakóbie Morlaku w miejsce zmarłego kuratora Jurka Kukułki, Marcin Czepiel z Łopuszki wielkiej kuratorem zamianowany został.

Przeworsk dnia 18. Kwietnia 1874.

(1603 3—3) **Edykt.**

L 4.505. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie uznał Onufrego Ciepłego, gospodarza z Beska, za marnotrawcę, a c. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uchwałę tę pod dniem 18go Marca b. r. do l. 3.540 zatwierdził.

Kuratorem ustanawia się Hrycia Dyńka.

Rymanów 7. Maja 1874.

(1604 3—3) **Edykt.**

L. 4.506. C. k Sąd powiatowy w Rymanowie uznał Wawrzyńca Kilara, gospodarza z Iwonicza, za marnotrawcę, a c. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uchwałę tę pod dniem 18go Marca b. r. do l. 765 zatwierdził.

Kuratorem ustanawia się Jana Losia.

Rymanów dnia 7. Maja 1874.

(1608 3—3) **Edykt.**

L. 24503 C. k. Sąd krajowy we Lwowie czyni wiadomo, że p. Paweł Ilnicki na dniu 28. Kwietnia 1874 do l. 24503 wniósł prośbę o zaintabulowanie wykreślenia sumy wekslowej 1000 zł. w. a. w stanie biernym jednej szóstej części dóbr Obertyna Bienieczyzna zwanej. i prawa propinacyi ut Dom 400 pag. 71 n. 13 on. na rzecz Markusa Zuckra zaprenotowanej; i że w myśl §. 45 ust. hyp. z dnia 25. Lipca 1871 Nr. 95 D. p. p. do wykazania, że prenotacya powyższa w toku usprawiedliwienia się znajduje, lub że do usprawiedliwienia jej termin został zastrzeżony, uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 24503 dzień sądowy na 25. Czerwca 1874 o godz. 11. przed południem wyznaczono, jakoteż, że dla p. Markusa Zukra z życia i miejsca pobytu niewiadomego, a w razie tegoż śmierci dla spadkobierców jego z imienia i miejsca pobytu niewiadomych kurator w osobie p. adw. Dr. Kornela Hoffmana z substytucyą p. adw. Dr. Wilhelma Zukra został ustanowiony.

Wzywa więc c. k. Sąd krajowy niniejszym edyktem p. Marku a Zukra a w razie śmierci tegoż z imienia i pobytu niewiadomych spadkobierców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania praw swych stosownych użyli środków, gdyż w razie zaniechania skutki niekorzystne ztąd wyniknąć mogące, sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 2. Maja 1874.

(1609 3—3) **Edykt.**

L. 24500. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że p Paweł Ilnicki na dniu 28. Kwietnia 1874 l. 24.500 wniósł prośbę o zaintabulowanie wykreślenia prawa hypoteki sumy 700 zlr. m. k. w stanie biernym $^1/_3$ części z części dóbr Obertyna, Bienieczyzna zwanej, wedle Dom. 400 pag. 66 n. 7 on. prenotowanego, i że w myśl §. 45 ust. hyp. z dnia 25. Lipca 1871 Nr. 95 D. p. p. do wykazania, że prenotacya powyższa w toku usprawiedliwienia się znajduje, lub że do jej usprawiedliwienia termin został zastrzeżony uchwałą z dnia dzisiejszego, dzień sądowy na 25. Czerwca 1874 o godz. 11. przed południem został wyznaczony, i że z życia i miejsca pobytu niewiadomej Juliannie z Bienieckich Hordynskiej, a w razie jej śmierci tejże z imienia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom kurator w osobie p. adw. Dr. Kornela Hoffmana z substytucyą p. adw. Dr. Przesmyckiego został ustanowiony.

Wzywa więc c. k Sąd krajowy edyktem niniejszym p. Juliannę z Bienieckich Hordyńską, a w razie jej śmierci tejże z imienia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania praw swych stosownych użyli środków, gdyż w razie zaniechania skutki niekorzystne ztąd wyniknąć mogące sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 2. Maja 1874.

(1624 3—3) **Edykt.**

L. 21770. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Augusta Br. Künsberga Langenstadt, uchwałą z dnia 25. Kwietnia 1874 do l. 21770 wyznaczono do wykazania usprawiedliwienia prenotacyi sumy 355 zł. a. w. na rzecz Matiasa Br. Künsberga na dobrach Ustrzyki i Wołosate ciężącej, termin na 8. Czerwca 1874 o 11. godzinie przed południem

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Matiasowi Br. Künsbergowi do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Brzezińskiego z zastępstwem adwokata Dr. Starzewskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Matiasa Br. Künsberga lub jego spadkobierców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Lwów dnia 25. Kwietnia 1874.

(1629 3—3) **Edykt.**

L. 23514. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Seweryna Zawałkiewicza, opiekuna Walentyny Komar, z dnia 24. Kwietnia 1874 do l. 23514 o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Gosprzydowa, dawania Józefowi Kohs wierzchów z drzewa, termin w myśl §. 45 ust. hyp. na dzień 26. Maja 1874 o godzinie 10 przed południem wyznaczony został.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Józefowi Kohs, do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Semilskiego z substytucyą adw. Dr. Gnoińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Józefa Kohs, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 2. Maja 1874.

(1635 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 31 C. k. Sąd powiatowy w Birczy podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia przez Jana Dąbrowskiego c. k. uprzyw. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie dłużnej kwoty 100 zł. w. a z odsetkami po 12% od dnia 6. Czerwca 1870 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, kosztami sądowemi w ilości 7 zł. 47 ct w. a. i obecnie w kwocie 7 zł. 32 ct. a. w. przyznającemi się kosztami egzekucyjnemi, — zamieniając pierwotnie tutejszo sądową uchwałą z dnia 28. Grudnia 1869 l. 4019 do wiadomości Sądu przyjęte dobrowolne opisanie zastawnicze realności pod Nr. k. 23 w Rozpuciu położonej we właściwą egzekucyę, — przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi rzeczonej realności, do dłużnika Jana Dąbrowskiego należącej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawniczego opisu z dnia 2. Sierpnia 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami, w trzech terminach, t. j na dniu 3. Czerwca 1874, na dniu 8. Lipca 1874 i na dniu 12. Sierpnia 1874 w lokalnościach Sądu tutejszego, każdego razu o godzinie 9. rano pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 300 zł. w. a.

2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, to jest kwotę 30 zł. w. a. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego. Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum.

3. Celem uskutecznienia tej licytacyi, rozpisane być mają trzy termina licytacyjne, na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania dotyczącej realności mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane

Bircza dnia 27. Marca 1874.

(1640 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 20299. Celem zabezpieczenia odbudowania kanału Nr. 9. w 13 mili $^3/_4$ $^9/_{100}$ gościńca barwińsko-przemyskiego odbędzie się w c. k. Starostwie w Przemyślu na dniu 3. Czerwca 1874 o godzinie 12. w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych. Cena fiskalna wynosi ogółem 8791 zł w. a.

Dotyczący plan i bliższe warunki budowy i licytacyi przejrzane być mogą w wyż wymienionem c. k. Starostwie, gdzie też oferty, zaopatrzone w wadyum 5% ceny fiskalnej wynoszące najdalej do oznaczonego terminu wniesione być mają.

Oferty spóźnione lub nie ułożone według przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 4. Maja 1874

(1527 2—3) **Edykt.**

L. 8173 C. k. Sąd powiatowy w Gródku podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie Samuelowi Belf od Iwana Mormel należącej się sumy 40 zł. z powyższej sumy 100 zł. w. a. pochodzącej, wraz z kosztami egzekucyi 5 zł. 7 ct., 3 zł. 36 ct., 2 zł 38 ct, 11 zł. 20 ct., 2 zł. 6 ct. już przyznanemi a niniejszem w kwocie 6 zł. 36 ct. przysądzonemi, licytacya realności Nr. 264 w Gródku położonej, odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 9. Lipca 1874 o 10. godzinie z rana, na którym to terminie realność ta także pod ceną wywołania w kwocie 275 zł. postanowioną, sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi kwotę 20 zł. w. a. Resztę warunków licytacyi przejrzeć mogą chęć kupienia mający w tutejszosądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Gródek dnia 30. Grudnia 1873.

(1643 3—3) **Edykt.**

L. 7036/73. C. k. Sąd pow. w Kutach podaje do wiadomości, że w celu ściągnienia kwot 44 zlr., 20 złr. i 100 złr. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 62/29 N. nep. 81. w Rożniowie małym położonej, ciało tabularne nie tworzącej we trzech terminach 5. Czerwca 1874, 26. Czerwca 1874 i 17. Lipca 1874 każdego razu o 9. godz. pod następującemi warunkami się odbędzie, a to:

1) Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 246 złr.
2) Przy pierwszym i drugim terminie realność ta tylko powyż lub za cenę szacunkową w trzecim terminie i poniżej takowej sprzedaną będzie.
3) Chęć kupienia mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej wadium w kwocie 20 złr. złożyć, które to wadium nabywcy w cenę kupna wliczone, innym zaś licytantom po ukończeniu licytacyi zwróconem zostanie.

Reszta warunków licytacyi jako też protokół opisania i oszacowania tej realności mogą w tutejszosądowej registraturze być przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy

Kuty 21. Marca 1874.

(1644 3—3) **Konkurs.**

L. 214. Na posadę notaryuszów w Bochni i Kalwaryi.

C. k Izba Notaryalna w Krakowie celem obsadzenia opróżnionych posad c. k. notaryuszy z siedzibą w Bochni i Kalwaryi rozpisuje niniejszem konkurs.

Ubiegający się o posady te podania swe w dniach 14. licząc od ostatniego obwieszczenia w urzędowej gazecie Lwowskiej w sposób §. ust. not. wskazany do tutejszej c. k. Izby notaryalnej wnieść winni.

C. k. Izba notaryalna

Kraków dnia 12. Maja 1874.

(1646 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 18729. W celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Żółkwi, z którą połączona jest drobiazgowa sprzedaż znaczków stęplowych, rozpisuje się konkurencya za pomocą podania pisemnych ofert.

Oferty te zaopatrzone kwotą 60 złr. jako wadyum, tudzież poświadczeniami pełnoletności, moralności i dostatecznego funduszu obrotowego, powinny być wniesione najdalej do dnia 9. Czerwca 1874 do drugiej godziny z południa do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Obrót tej hurtownej sprzedaży tytoniu wynosił w roku 1872: co do

fabrykatów tytoniowych	29.658 zł.	16 ct.
co do znaczków stęplowych	5.930 „	85 „
łącznie	35.589 zł.	1 ct.

Bliższe warunki licytacyi i wykaz dochodu mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 8. Maja 1874.

Kundmachung.

Z. 18729. Zur Wiederbesetzung des erledigten Tabak-Großtrafik in Żołkiew, mit welcher der Kleinverschleiß von Stempelmarken verbunden ist, wird die Konkurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Die schriftlichen Offerten sind unter Anschluß eines Vadiums von 60 fl., dann eines Großjährigkeits-, Sitten- und Vermögens-Zeugnißes bis 9. Juni 1874 um zwei Uhr Nachmittags bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Lemberg zu überreichen.

Der Verkehr der Tabak-Großtrafik betrug im Jahre 1872:

an Tabak	29.658 fl.	16 kr.
bei Stempelmarken	5.930 „	85 „
Zusammen	35.589 fl.	1 kr.

Die näheren Lizitations-Bedingniße und der Erträgniß-Ausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Lemberg eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direktion.

Lemberg, am 8. Mai 1874.

(1647 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3013. W Krynicy została otwartą z dniem 10. Maja c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Stacya ta nie tylko podczas tegorocznej pory kąpielowej ale także i podczas następnej zimy czynną pozostanie.

C. k Dyrekcya telegrafów.

Lwów dnia 11. Maja 1874.

(1655 3—3) **Edykt.**

L. 3633. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Olesku, niniejszem wiadomo się czyni, że celem ściągnienia kwoty 187 złr 51 ct. w. a. w z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 184 w Białym kamieniu położonej, Karola Fedorskiego własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 2. Listopada 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami na rzecz c. k. uprzywil. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie i tym celem wyznaczają się trzy termina a to dnia 3. Czerwca, 17. Czerwca i 2. Lipca 1874 zawsze o 10. godzinie rano w miasteczku Białymkamieniu

Za cenę wywołania stanowi się sumę 400 złr. a. w, chęć kupienia mający winien tedy do rąk komissyi licytacyjnej jako wadium złożyć 10% sumy wywołania t. j. 40 złr. a. w.

Gdyby realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną być nie mogła takowa na trzecim terminie i niżej tej ceny jednak niemniej jak za 300 złr. a w. sprzedaną zostanie.

Reszta warunków mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Olesko dnia 20. Września 1873.

(1658 3—3) **Edykt.**

L. 21632. Lwowski c. k. Sąd krajowy z powodu prośby Mojżesza Abrahama 2. im. Philippa de praes. 15. Kwietnia 1874 l. 21632 o znaglenie spadkobierców ś. p. Anieli Motylewskiej matki i ś. p. Motylewskiej córki do wykazania, że prenotacya kwot 72 złr. i 36 złr. m k. w stanie biernym lwowskiej realności l. k. 217$^3/_4$ Dom. 228 pag. 431 n. 2 on. na rzecz mas spadkowych pomienionych Anieli Motylewskiej matki i Anieli Motylewskiej córki uskuteczniona, jest usprawiedliwioną ustanawia dla wykazanych lecz obecnie z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców ś. p. Anieli Motylewskiej matki i ś. p. Anieli Motylewskiej córki a mianowicie: dla Jerzego Kaniugi, tudzież Pawła, Adalberta, Józefa, Kazimierza i Maryanny Motylewskich, kuratora ad actum w osobie p. adwokata Dra Łubińskiego z substytucyą p. adwokata Dra Szwedzickiego, a doręczając rzeczoną prośbę — do rozprawy w myśl §. 45 ust hyp. z terminem na dzień 26. Maja 1874 o godz. 11. przed południem dekretowaną ustanowionemu p. kuratorowi — nieobecnych o tem przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 2. Maja 1874.

(1667 3—3) **Edykt.**

L. 5440. C. k. Sąd obwodowy z życia i miejsca pobytu nieznajomemu Ludwikowi Piotrowskiemu i tegoż ewentualnym spadkobiercom z życia i miejsca pobytu nieznajomym czyni wiadomem, iż małżonkowie Antoni i Aniela Woźniakowscy 11. Lutego 1874 do L. 2123. przeciw Ludwikowi Piotrowskiemu pozew o extabulacyę kontraktu dzierżawnego z dnia 10. Lipca 1863 z stanu biernego realności Nr. k. 120 na Zasaniu w Przemyślu położonej wytoczyli, w skutek czego do rozprawy wyznaczono termin na dzień 28. Kwietnia 1874 i że na żądanie powodów z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Ludwikowi Piotrowskiemu i tegoż ewentualnym spadkobiercom z życia i miejsca pobytu nieznajomym ustanowiono kuratora w osobie adw. Dr. Regora z substytucyą adw. Dr. Mendrochamicza, wzywa się przeto pozwanych, by kuratorowi należytą informacyę udzielili lub innego pełnomocnika sobie obrali i o tem sądowi donieśli gdyż z zaniedbania tego wynikające złe skutki sami sobie przypisać będą winni.

Przemyśl dnia 22. Kwietnia 1874

(1598 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8608. Z dniem 16. Maja 1874 rozpoczyna swą czynność urząd pocztowy w miejscowości Łapanowie, powiecie Bocheńskim, który się pocztą listową i wartościową, jakoteż przekazami pieniężnemi zatrudniać będzie i swoje połączenie za pomocą dziennych jazd posłańczych Gdów - Muchówka otrzyma

Z tego powodu zmienia się porządek jazd posłańczych wyż wymienionych z dniem rzeczonym jak następuje:

dziennie:

Z Gdowa o 5. g. 20 m. po południu
w Łapanowie o 7. g. wieczór
z Łapanowa o 7. g. 10. m. wieczór
w Muchówce o 8. g. 35. m. wieczór.

Odejście po przybyciu poczty karyolkowej z Bochni.

dziennie;

Z Muchówki o V. g. rano
w Łapanowie o VI. g. 25. m. rano
z Łapanowa o VI. g. 35. m. rano
w Gdowie o VIII. g. 15. m. rano.

Wpływa w Gdowie do poczty karyolkowej do Bochni.

Oddalenie między Łapanowem a Gdowem wynosi 2 mile, a między Łapanowem i Muchówką $1\frac{5}{8}$ mili.

Do obrębu doręczenia urzędu pocztowego w Łapanowie wciela się następujące gminy:

Łapanów, Wolica, Lubomierz, Kępanów, Grubie, Tarnawa, Boczów, Brzezowa, Podjasień, Ubrzez, Zbydniów, Trzciana, Kobylec z Borowkami i Janikówką, Podegrodzie, Kamyk, Wieruszyce z Wolą wieruszycką, Zerosławice i Bojunczyce.

Ciężar pojedyńczej przesyłki wartościowej w urzędzie pocztowym w Łapanowie przyjmować się mogącej ogranicza się na 25 funtów wagi.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 1. Maja 1874.

Kundmachung.

Z. 8608. Mit 16. Mai 1874 wird in dem Orte Łapanow, Bezirk Bochnia, ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, so wie mit dem Geldanweisungsgeschäfte befassen, und seine Verbindung durch die bestehenden täglichen Botenfahrten Gdów-Muchówka erhalten wird.

Aus diesem Anlasse wird die Cursordnung obbesagter Botenfahrten mit obigem Zeitpunkte nachstehends geändert:

täglich.

Von Gdow um 5 Uhr 20 M. NMtg.
in Łapanow um 7 U. — M. Abds.
von Łapanow um 7 U. 10 M. „
in Muchowka um 8 U. 35 M. „

Abgang nach Ankunft der Cariolpost aus Bochnia.

täglich.

Von Muchowka um V Uhr Früh
in Łapanow um VI U. 25 M. Früh
von Łapanow um VI U. 35 M Früh
in Gdow um VIII U. 15 M. Früh.

Influirt in Gdow zur Cariolpost nach Bochnia.

Die Entfernung von Łapanow nach Gdow beträgt 2 Meilen und von Łapanow nach Muchowka $1\frac{5}{8}$ Meilen.

Zu dem Bestellungsbezirke des Postamtes Łapanow werden folgende Gemeinden einverleibt:

Łapanow, Wolica, Lubomierz, Kępanow, Grubie, Tarnawa, Boczow, Brzezowa, Podjasień, Ubrzez, Zbydniow, Trzciana, Kobylec mit Borowki und Janikówka, Podegrodzie, Kamyk, Wieruszyce mit Wola Wieruszycka, Zerosławice und Bojunczyce.

Das Maximal-Gewicht der bei dem Postamte Łapanow aufzunehmenden Fahrpoststücke wird auf 25 Pfund eingeschränkt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 1. Mai 1874.

(1510 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9823. Od 1. Maja b. r. począwszy, będą przyjmowani do jazdy szybkowozem obiegającym na przestrzeni między Lwowem a Brzeżanami także podróżni do Winnik i Kurowic, za opłatą obliczyć się mającą podług rzeczywistego oddalenia milowego — pod warunkami jednakże — że wolne miejsca w wozie pocztowym nie zostaną zajęte przez podróżnych na dłuższą przestrzeń i że przez zajęcie tych miejsc nie będzie potrzebną przyprzążka.

Oddalenie wynosi:

z Winnik do Lwowa $1\frac{2}{8}$ mili
„ „ „ Gajów $1\frac{4}{8}$ „
z Kurowic „ „ $1\frac{2}{8}$ „
„ „ „ Podhajczyk $1\frac{4}{8}$ „

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. Dyrekcyi poczt.

Lwów, dnia 23. Kwietnia 1874.

Kundmachung.

Z. 9823. Vom 1. Mai l. J. werden auf der Mallepostroute Lemberg-Brzeżan nach Winniki und Kurowice Reisende gegen Entrichtung der nach der thatsächlichen Meilenentfernung entfallenden Passagiersgebühr und gegen dem aufgenommen, das die noch unbesetzten Plätze im Postwagen nicht von Reisenden für eine längere Strecke benützt wurden und durch deren Aufnahme keine Mehrbespannung erforderlich wird.

Die Entfernung

von Winniki nach Lemberg beträgt $1\frac{2}{8}$ Meilen
„ „ „ Gaje „ $1\frac{4}{8}$ „
„ Kurowice „ „ „ $1\frac{2}{8}$ „
„ „ „ Podhajczyki „ $1\frac{4}{8}$ „

Was hiemit zur öffentlichen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 23. April 1874.

(1554 2—3) **Edikt.**

Z. 20818. Vom Lemberger k. k. Landes-Gerichte werden die Inhaber des angeblich in Verlust gerathenen, auf den Namen der Fani Wohl und auf den Ueberbringer lautenden Reverses der galiz. Sparcasse vom 21. Juli 1873 Nr. 2647, über die dortselbst gegen ein Darlehen von 200 fl. öst. W. verpfändeten Werthpapiere, und zwar: eine Actie der galiz. Hypothekenbank Nr. 4994 über 200 fl. ö. W., dann zwei halbe Staatsloose vom Jahre 1864, Serie 3314 Nr. 87 I. & II. Abtheilung, jedes Loos à 50 fl. öst. W., hiemit aufgefordert, den obbezeichneten Revers dem k. k. Landesgerichte umsogewisser binnen einem Jahre vorzuweisen, widrigens nach fruchtlosem Ablaufe dieser Frist der erwähnte Revers für amortisirt erklärt werden wird.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, am 18. April 1874.

(1502 2-3) **Edykt.**

L. 12.570. C. k. Sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p. Józefa Wolańskiego, dawniej urzędnika przy filii banku galic. hipotecznego w Krakowie że przeciw niemu A. F. Hochwald, utrzymujący handel wekslarski w Krakowie, wniósł pozew, w załatwieniu którego uchwałą z d. 1. Maja 1874 l. 12.570 wydano nakaz zapłaty sumy wekslowej 1.300 zł. z pr.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Józefa Wolańskiego nie jest wiadomem, przeto c.k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Dra Adolfa Korczyńskiego, z substytucyą p. adwok. Dra Stycznia kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby z wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 1. Maja 1874.

(1489 2—3) **Edikt.**

Z. 2155. Von Seiten des k. k. Kreisgerichtes in Stanislau wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der Wechselforderung pr. 1165 fl. öst. W. sammt 6% Zinsen vom 14. September 1867, Gerichtskosten pr. 6 fl 37 kr., der bereits zuerkannten Executionskosten pr. 4 fl. 1 kr. und 6 fl. 2 kr. öst. W. sowie der gegenwärtig zuerkannten Kosten pr. 9 fl. 6 kr. öst. W., die executive öffentliche Versteigerung der schuldnerischen liegenden Masse des Chaim Leib Weidler gehörigen Hälfte der in Stanislau sub Nr. $61\frac{3}{4}$ gelegenen Realität zu Gunsten des Josef Weidler bewilligt wurde und am 11. Juni 1874, am 9. Juli 1874 und am 6. August 1874, jedesmal um 10 Uhr V. M. im Gerichtssalle stattfinden wird, und zwar wird diese Realitätshälfte beim 1. und 2. Termine nur über oder um den Schätzungswerth, beim dritten Termine aber auch unter demselben an den Meistbietenden hintangegeben werden.

Als Ausrufspreis wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth im Betrage von 274 fl. 20 kr. ö. W. angenommen. Jeder Kauflustige ist gehalten vor dem Beginne der Licitation um 10% Vadium d. i. den Betrag von 27 fl. 42 kr. ö. W. entweder im Baaren oder in cursmäßigen öffentlichen Werthpapieren zu Händen der Licitationscommission zu erlegen, welches dem Bestbieter in den Kaufpreis eingerechnet, dagegen den übrigen Kauflustigen sofort nach beendigter Licitation rückgestellt werden wird.

Die übrigen Feilbietungsbedingungen so wie der Schätzungsakt und Tabularauszug können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

K. k. Kreisgericht.

Stanislau den 18. März 1874.

(1566 3—3) **Edykt.**

L. 3.839. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie wzywa niniejszem, nieznajomego posiadacza zatraconego wedle podania weksla z daty: Kuty dnia 5. Maja 1867, na 500 zł. w. a. opiewającego, na dniu 1. Stycznia 1868 płatnego, przez Mojżesza Gottlieba jako akceptanta na rzecz wystawiciela tegoż weksla Itzka Schattnera akceptowanego a przez wystawiciela na Josefa Druckmana żyrowanego, by tenże weksel w 45 dniach tutejszemu Sądowi przedłożył, ile inaczej za umorzony uznanym będzie.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 22. Kwietnia 1874.

(1567 3—3) **Edykt.**

L. 17.030/1873 C. k. Sąd obwodowy Stanisławowski uwiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia wywalczonej przez spadkobierców Jędrzeja Borysławskiego przeciw spadkobiercom Wolfa Heinitz wedle protokołu z dnia 19. Września 1873 do l. 12688 ugodzonej resztującej kwoty 379 zł. 97 ct. w. a. z odsetkami 6% od dnia 10. Grudnia 1873 bieżącemi, wymusową sprzedaż publiczną $\frac{2}{3}$ części realności pod l. k. 153 i 154 m. w Stanisławowie położonych do dłużników Rubina i Hindy Heinitz należących na rzecz spadkobierców Jędrzeja Borysławskiego się dozwala, która to publiczna sprzedaż w drodze licytacyi na dniu 26. Czerwca 1874 w c. k. Sądzie obwodowym Stanisławowskim na jednym terminie pod następującemi warunkami ułatwiającemi przedsięwziętą zostanie:

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3.690 zł. z tem, że powyższe części realności dłużniczych przy tym terminie za jakąkolwiek bądź cenę, lecz nie poniżej 1.000 zł. sprzedane będą.

2. Wadyum wynosi 100 zł. w gotówce lub papierach wartościowych.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akta oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą.

O czem się dotyczące strony, zaś dłużniczkę Hindę Heinitz z miejsca pobytu niewiadomą, lub w razie jej śmierci, jej nieznanych spadkobierców przez kuratora adwokata Eminowicza z zastępstwem adwokata Dra Tutaka niemniej też niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli mianowicie: Jakóba Horowitza, Romana Wyszyńskiego, Emilię z Wyszyńskich Friedlową, Leokadyę z Wyszyńskich Wierzejską, Deodata Krzysztofa, Rozalię Rypsynę i Alojzę Agopsowiczów, Hindę Heinitz, a w razie ich śmierci niewiadomych ich spadkobierców, niemniej też i wierzycieli tych, którzyby po dniu 30. Listopada 1871 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza lub późniejsze zapaść mogące uchwały z jakiejkolwiek bądź przyczyny wcześnie doręczonemi być nie mogły, przez ustanowionego niniejszem w osobie adwokata Dra Szydłowskiego z zastępstwem adwokata Dra Bardacha zawiadamia.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 31. Marca 1874.

Doniesienia prywatne.

[1672 2—3] **Obwieszczenie.**

L. 1757. Przy końcu miesiąca Kwietnia r. b. została w obrębie gminy miasta Tarnopola suma 47 zł. w. a. znalezioną.

Wzywa się przeto każdego ktoby prawo własności do rzeczonej sumy sobie rościł, ażeby w ciągu jednego roku takowe tutejszej Zwierzchności gminnej wykazał, inaczej postąpi się z znalezioną kwotą wedle postanowień zawartych w §. 392. u. c.

Zwierzchność gminna król. wolnego miasta Tarnopola dnia 13. Maja 1874.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.